Nr 85. Kraków, Środa 14 Kwietnia 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silberstein Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes. M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie-

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 kwietnia.

Naj. Pan postanowieniem z dnia 29 marca b. r. użyczył Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi ustawy o rozłączeniu miejscowości Szczytna i Tywonia w powiecie jarosławskim i utworzeniu z obu tych miejscowości oddzielnych gmin; tudzież użyczył sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi ustawy o wyłączeniu przysiółka Podlesie ze związku gminy Medwedowa w powiecie buczackim i utworzeniu zeń odrębnej gminy.

Jeszcze i wczoraj nie zakończyła się dyskusya budżetowa w Izbie poselskiej. Rozprawy nad tyt. 1 etatu ministerstwa sprawiedliwości przybrały tak szerokie rozmiary, iż zapewne dopiero dzisiaj cały budżet będzie mógł być załatwiony. Ze strony rządu przemawiał wczoraj kierownik ministerstwa sprawiedliwości br. Prażak i radca ministeryalny Pichs.

Wczoraj była na porządku dziennym Izby panów Sejmu pruskiego ustawa kościelno-polityczna. Czterdziestu ośmiu członków tej Izby, między nimi Bernuth, Beseler, Carolath i Miquel wnieśli rezolucyę następującej treści: „Wysoka Izba raczy uchwalić wyrażenie swej gotowości do współdziałania w celu przywrócenia pokoju kościelnego, o ile „prawa państwa, których się zrzekać nie można“ (*unveräusserlichen Rechte des Staates*), na to zezwalają, i zanieść prośbę do rządu, aby wśród tych warunków i w wymienionym celu przedłożył projekt do nowej ustawy.“

Parlament niemiecki odroczonym został do 17 maja b. r.. Do chwili ponownego zebrania się parlamentu ma być w Radzie związkowej przygotowaną ustawa względem nowego podatku od wyszynku wódki.

Wotum zaufania, udzielone gabinetowi Delyannisa, ma znaczenie wojenne. Opozycya pragnąca pokoju, była w Izbie greckiej bardzo mała. Kiedy przywódca jej Theotaki wspomniał o tem, że Grecya nie jest w stanie prowadzić wojny, zakrzyczano go z galeryj, mianując go zdrajcą. Wotum zaufania natomiast, udzielone Delyannisowi, powitano oznakami wielkiego zadowolenia.

Wotum to nie decyduje wprawdzie jeszcze o konieczności wybuchu wojny, ale zaostrza zawsze sytuacyę.

Wczorajsze zaprzeczenie urzędowego organu rosyjskiego twierdzeniu, jakoby Rosya rozesłała już okólnik do mocarstw, w którym zapowiada, co uczyni na przypadek nieprzyjęcia przez księcia Aleksandra postanowień konferencyi, odnosi się do wiadomości puszczonej w świat przez dziennik *Gaulois*.

Książę Aleksander nie odpowiedział dotąd na notę, zawiadamiającą go o postanowieniach konferencyi. Sobranie bułgarskie zwołane na dzień 23 maja r. b. wcelu obznajmienia go z bieżącym stanem rzeczy. W obradach tych mają wziąść udział także delegaci rumelscy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 11 kwietnia.

Adresy do Cesarza i Papieża, podpisywane w tej chwili przez ruskie duchowieństwo Stanisławowskiej dyecezyi, stanowić będą akta przynoszące chlubę i autorom i tym, którzy podpisami swojemi wszystko aprobują. Adres do Cesarza pełen gorącej a szczerej lojalności nie zawiera ani cienia skargi, chociażby tylko ubranej w delikatną formę życzeń. Natomiast przebija z każdego ustępu serdeczna wdzięczność za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, jakich doznają Rusini pod berłem Habsburgów na polu kościelnego i narodowego życia. Utworzenie dyecezyi Stanisławowskiej przedstawione jest jako nowe dobrodziejstwo, a dobrodziejstwa przedtem doznane i prawa już uzyskane wyliczone są wiernie i szczegółowo. Adres do Papieża tchnie szczerem przywiązaniem do Stolicy Apostolskiej i świadomością tego, co znaczy dla Rusinów unia kościelna. Adres składa Stolicy Apostolskiej przedewszystkiem podziękowanie za to, że obrządek gr. kat., dzięki troskliwości Papieżów, zachowany został bez skazy, a Kościół gr. kat. zawsze liczyć może na ojcowską miłość Ojca św. Adres przypomina nadanie godności kardynalskiej metropolicie lwowskiemu Lewickiemu, czem Stolica Apostolska wywyższała Kościół gr. kat. Wdzięczność wyraża adres także i za to, że ciężkie przewinienia, jakiego się dopuściły niektóre indywidua odszczepieńcze w ostatnich czasach, nie zachwiały Stolicy Apostolskiej w zaufaniu okazywanem odtąd Rusinom, a streszczającem się w pięknem zdaniu: *O mei Rutheni per vos totum orientum convertendum spero!* Słowa te podnosi adres nie jako reminiscencyę tylko, lecz jako dewizę pełną żywotnej doniosłości.

Na jednej z okręgowych konferencyj nauczycielskich, podniesioną została sprawa ustalenia porządku wstępnych nabożeństw uroczystych, któremi ma się rozpoczynać każdy rok szkolny. Odniesiono się w tej sprawie do krajowej Rady szkolnej, chociaż sam zwyczaj rozpoczynania nowego roku szkolnego uroczystem nabożeństwem wprowadzony od dawna w szkołach średnich i ludowych nie wymagał nowego specyalnego rozporządzenia. Chodziło jednak o ustalenie zwyczaju, a nadto i o przypomnienie nabożeństw inauguracyjnych tam, gdzie, jak na owej konferencyi nauczycielskiej zauważano, nie są one urządzane. Rada szkolna krajowa odniosła się w tej sprawie do wszystkich ordynaryatów arcybiskupich i biskupich, oraz poleciła Radom szkolnym okręgowym, aby w tej mierze wydały odpowiednie rozporządzenia kierownikom wszystkich podwładnych szkół publicznych, którzy w każdym wypadku co do nabożeństwa inauguracyjnego porozumiewać się mają z właściwemi urzędami parafialnemi. Nabożeństwo inauguracyjne odbywać się ma zawsze 1 września, jako w pierwszym dniu roku szkolnego. Tylko w razie, jeżeli w obrębie jednej parafii znajduje się kilka miejscowości, mających odrębne szkoły i z tego powodu duchowieństwo miejscowe nie jest w stanie odprawić uroczystego nabożeństwa dla wszystkich szkół w dniu 1 września, ma być na ten cel wyznaczony jeden z dalszych dni pierwszego tygodnia roku szkolnego. Pod żadnym jednak warunkiem konieczność takiego spóźnienia nabożeństwa inauguracyjnego nie może służyć za powód do zwłoki w rozpoczęciu roku szkolnego, który bezwarunkowo w każdej szkole rozpoczynać się ma 1 września. Nie może także służyć za powód do odroczenia nabożeństwa inauguracyjnego ta okoliczność, że w pewnym roku 1 września przypada w niedzielę.

Węgierskie ministerstwo wyznaczyło na dzień 29 b. m. uroczystość przebicia tunelu pogranicznego na budującej się kolei Munkacz-Beskid. Na uroczystość tę zaprosił minister baron Kemeny p. Namiestnika, który zapewne skorzysta z zaproszenia, jeżeli nie zajdą jakie nieprzewidywane na razie przeszkody.

Galicyjskie gminy ewangielickie, za przykładem wiedeńskiej, składają z powodu 25-letniej rocznicy wydania patentu o protestanckim kościele za pośrednictwem władzy krajowej wyrazy wdzięczności dla Monarchy podpisanego na tym patencie i przywiązanie do dynastyi, w której tradycyach leżała zawsze szlachetna tolerancya.

Lwów 11 kwietnia.

(×) Z dwóch ostatnich dni nagromadził się bardzo obfity materyał kronikarski. Zacznę od piątku. Wieczorem tego dnia, pod przewodnictwem p. Bol. Augustynowicza zebrał się po raz pierwszy główny Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych, w nowym, podanym już przez was składzie i po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności Towarzystwa za czas od 18 lutego do 8 b. m., tudzież programu dalszej działalności, któryto program ma wykonać nowy Wydział, przystąpił Zarząd do ukonstytuowania się, wybierając prezesem p. B. Augustynowicza, wiceprezesem Dra K. Orleckiego, skarbnikiem A. Wrotnowskiego, sekretarzem Dra Bron. Dulębę. Następnie przyjęto rozdział czynności Zarządu głównego na sekcye: a) rolniczo-gospodarczą, b) sadowniczo-pszczelniczą, c) handlowo-przemysłową, d) oświaty, e) finansową i kredytową, f) asekuracyjną, g) informacyjną i h) organizacyjną.

W teatrze, jak wiadomo, wystąpiła po raz pierwszy p. Sembrich Kochańska. „Wobec śpiewu p. Marceliny Sembrich-Kochańskiej — powiedział recenzent poważnego tutejszego pisma — krytyka wszelka ustaje.“ To też nie będziemy kusili się o opisanie wrażenia, jakie czarujący głos artystki sprawił na publiczności, zapełniającej szczelnie amfiteatr; wrażenie to manifestowało się nieopisanym zapałem, jakim publiczność przyjmowała primadonnę. Cały dochód z tego przedstawienia miała szlachetna artystka ofiarować na cele rozmaitych instytucyj pożytecznych.

Dzisiaj popołudniu, przy udziale kilkunastu tysięcy osób, odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Michała Jana Heidenreicha (jenerała Kruka). Wszystkie warstwy społeczeństwa naszego wzięły udział w tym żałobnym obrzędzie. Na czele orszaku pogrzebowego szły bractwa kościelne z chorągwiami; dalej postępował oddział straży ochotniczej Sokoła; następnie kapela Harmonii; bardzo liczne deputacye Stowarzyszeń, niosące wieńce złożone na trumnie zmarłego, między innemi odznaczał się wieniec ofiarowany przez honwedów węgierskich. Kondukt prowadził Najprzew. Arcybiskup obrz. orm. X. Issakowicz w bardzo licznej asystencyi duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Za trumną szła w towarzystwie pp. Niedziałkowskich pozostała 13-letnia sierota, co do której ś. p. Michał, w pamiętniku swoim, pisanym własnoręcznie, a mianowicie pod datą 30 grudnia r. z. pozostawił następujące, proste, a rzewne zaiste rozporządzenie:

„Przeczuwam koniec. Dla jedynego dziecka (13-letniej córki Ludwiki) nie pozostaje nic, jak tylko opieka narodu polskiego. Czy opieka ta będzie skuteczną? Zdaje mi się, że tak. Wszak przez całe życie moje tylko dobro kraju miałem na celu. Radbym, aby dziecko moje otrzymało wychowanie czysto polskie. Gdyby babka mojej Ludwisi (p. Ostrowska w Paryżu), utrzymująca się z małej emerytury, chciała ją wziąć do siebie, stanowczobym sobie tego nie życzył, albowiem w Paryżu dziecko moje byłoby pozbawione wychowania polskiego. Być może także, że pani Moszczańska, zamieszkała obecnie w Egipcie, która jest chrzestną matką mojej Ludwisi i prawdziwie po macierzyńsku ją pokochała, zechce ją mieć u siebie. Byłoby to może najlepszem, ale nie wcześniej, aż kiedy Ludwisia skończy swoją pensyę u Niedziałkowskiej i zda egzamin na nauczycielkę.“

Czy się spełnią te życzenia? Na razie pozostanie sierota w domu p. Niedziałkowskiej, gdzie dozna niezawodnie jak najtroskliwszej opieki; ale czy przy jej wątłem zdrowiu da się urzeczywistnić życzenie umierającego ojca, co do poświęcenia się Ludwisi zawodowi nauczycielskiemu? Dowiaduję się, że grono zacnych osób zastanawia się obecnie nad kwestyą, w jaki sposób możnaby pozostałej sierocie zapewnić byt znośny na przyszłość. Wdzięczny to zaiste temat, i oby tylko inicyatorowie doprowadzili rzecz szczęśliwie do skutku! Nad świeżą mogiłą, która pokryła zwłoki ś. p. Heidenreicha, wygłoszono mowy, a obrzęd żałobny zakończył się modłami duchowieństwa i publiczności: Oby mu lekką była ojczysta ziemia.

Przejdźmy do weselszych tematów: W Stowarzyszeniu „Gwiazda,“ uczczono dzisiaj prezesa honorowego, sędziwego Mieczysława Darowskiego, z okazyi 76 rocznicy jego urodzin, wręczając jubilatowi wspaniały wieniec laurowy, przyczem wygłoszono wiersz okolicznościowy.

Skromny nasz przemysł rękodzielniczy święci dzisiaj niepospolity tryumf. Obecnie panujący w Rumunii król Karol, zamówił przed 2 laty u tutejszego mechanika, p. Fr. Rychnowskiego, kuchnię na 400 osób. Przez całe dwa lata pracowało dziennie 24—30 robotników nad wykonaniem tego zadania i oto obecnie dzieło to mechaniczne już całkiem prawie ukończone, zostało dziś wystawione na widok publiczny. Cała ta kuchnia przenośna jest sporządzoną z żelaza, stali, miedzi, cyny i bronzu, a składa się z bardzo wielu części, które mają zapełnić w rezydencyi królewskiej sześć przestronnych pokoi. A więc mamy najpierw olbrzymich rozmiarów kuchnię, a w właściwem tego słowa znaczeniu, do gotowania obiadów i kolacyj dla 400 osób; dalej osobną mniejszą kuchnię do gotowania śniadań; olbrzymie ogrzewalnie w formie szaf i osobny stół do ogrzewania; dalej piec piekarski; szafy z automatycznemi przyrządami do pieczenia drobiu, pieczeni itd., kotły, specyalne przyrządy do mycia naczynia itd.

Szczegółów wszystkich tych urządzeń mechanicznych, profan w zawodzie mechanicznym opisać nie zdoła, ale na widok tego istnego arcydzieła w swoim rodzaju, przychodzi na myśl profanowi życzenie, że wartoby spożyć obiadek, ugotowany na tej wspaniałej kuchni, lśniącej od czystości, imponującej rozmiarami, budzącej podziw swoimi kształtami architektonicznymi, bogactwem ornamentyki i t. d. Mechanizm przy niezliczonych drzwiczkach i otworach, przy rusztach, rożnach i rozmaitych innych przyrządach, któremi władać mają mistrze w kulinarnej sztuce wraz z swoimi pacholikami, budzą podziw powszechny. Para, ów motor naszego wieku i tutaj odgrywać będzie ważną rolę przy wodociągach, a dym, wydobywający się z palenisk uchodzić będzie kanałami do ziemi, zamiast kominem w powietrze. Kuchnia ta, którą król Karol zamówił osobiście u p. Rychnowskiego, kosztuje 12,600 złr., ale po ściślejszem obliczeniu przekonał się obecnie fabrykant, że poniesie stratę około 2,000 złr. Na każdy wypadek przynosi to zaszczyt naszemu rękodziełu, że w Bukareszcie za kilka tygodni podziwiać będą wyrób lwowski, a nie np. berliński.

Z niezwykłym u nas pośpiechem przystąpiono do odbudowania spalonej w z. m. części gmachu teatralnego. Za dni kilka pokrycie spalonego dachu będzie ukończone.

Plan i kosztorys budowy nowego gmachu dla seminaryum duchownego obrz. gr.-kat. zostały już wygotowane; budowa ta ma się rozpocząć jeszcze w b. r. i ma kosztować 304,000 złr.

W skład deputacyi, która ma wyjechać do Wiednia i Rzymu, w celu podziękowania Cesarzowi i Ojcu św. za kreowanie biskupstwa stanisławowskiego, mają wejść: X. Lisiewicz z Kut, X. Jan Litwinowicz, gimnazyalny katecheta w Stanisławowie, X. Kostecki, proboszcz z Czerniowiec i dwie świeckie osoby.

Lwów 12 kwietnia.

(×) U pp. Namiestnikowstwa Zaleskich odbył się wczoraj wieczorem obiad, na który otrzymali zaproszenie: pani Sembrich-Kochańska z mężem p. Stenglem, pp. Tchorzniccy, Ziembiccy, St. hr. Dzieduszyccy, Dr Jan Czajkowski, p. Mikuli, Dr Marchwicki, Emil i Józef Potoccy, podpułkownik Zaleski, S. Augustynowicz, Adam Krechowiecki i K. Skrzyński. Po obiedzie odbył się raut, na który przybyło przeszło 100 osób. Ożywiona zabawa przeciągnęła się do późnej godziny. Wogóle krótki pobyt p. Kochańskiej ożywił nasze miasto. Dzisiaj na cześć artystki po przedstawieniu teatralnem (*Traviata*) odbędzie się wieczorek u radcy sądu krajowego Dra A. Tchorznickiego; jutro bawić będzie artystka w Kasynie miejskiem, na wieczorku Towarzystwa Lutni, którego członkowie, na życzenie gościa, odśpiewają solowe kwartety, które w r. z. bardzo się podobały w Warszawie; po koncercie zaś spędzi wieczór u pp. Ziembickich. Zapowiedziany jest także wieczorek na cześć artystki u hr. Borkowskich.

Dzisiaj złożyła wspaniałomyślna artystka do rąk zastępcy marszałka krajowego p. O. Pietruskiego dochód z pierwszego przedstawienia, odbytego w piątek, w kwocie 1639 złr. na następujące cele humanitarne: na internat OO. Zmartwychwstańców, na bratnią pomoc uniwersytetu tutejszego, na fundusz emerytalny dla członków orkiestry teatralnej po 300 złr.; na rzecz „Domu pracy“, Towarzystwom Lutnia i Harmonia po 200 złr.; sierocie po jenerale Kruku (Heidenreichu) 139 złr.

Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem prezesa JE. hr. Russockiego odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie członków Kasyna narodowego, na którem zapadła uchwała, polecająca wydziałowi, ażeby wspólnie z specyalną komisyą, do której wybrano pp.: Wł. hr. Badeniego, Emila hr. Potockiego i Henryka Rodakowskiego, postarał się o stósowny lokal na pomieszczenie Kasyna, które, jak wiadomo, mieści się obecnie w gmachu teatralnym. Dzięki gorącemu przemówieniu prezesa hr. Russockiego, zarządzono między członkami Kasyna składkę na rzecz sieroty po śp. Heidenreichu; składki popłynęły obficie: zebrano około 500 złr.

Dzisiaj przy licznym udziale krewnych, znajomych i przyjaciół odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś.p. Kazimierza z Żmigrodu hr. Stadnickiego. W orszaku pogrzebowym prócz członków rodziny były reprezentowane rody pp.: Russockich, Badenich, Baworowskich, Borkowskich, Siemieńskich-Lewickich, Sapiehów i wielu innych. Oddali także zmarłemu ostatnią posługę dawni koledzy w urzędzie t.j. radcy Namiestnictwa, tudzież członkowie Wydziału kraj.

Wiedeń 10 kwietnia.

(?) Rządy austryacki i węgierski porozumiały się wreszcie — *post tot discrimina rerum* — względem warunków, t. z. ugody, czyli właściwie mówiąc względem dalszego stosunku finansowego i handlowego obu połów monarchii. Podczas feryj sejmu węgierskiego mają przybyć ministrowie węgierscy do Wiednia, celem ostatecznego ułożenia textu warunków umowy. Zaś w początkach sesyi letniej Rady państwa ma być wniesiona ugoda do załatwienia parlamentarnego i to równocześnie w parlamencie austryackim i węgierskim. Co się tyczy przedłużenia przywileju banku austryacko-węgierskiego, to wiadomo, że Rada jeneralna tego banku postawiła swojego czasu pewne warunki, które udzielone zostały tak rządowi austryackiemu, jak i węgierskiemu. W odpowiedzi na to przedłożenie otrzymał bank dnia 8 kwietnia od obu rządów identyczne noty, w których zaznaczo-

---

POTOP

(215)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ V.

Dnia tego położyli się Szwedzi spać, nic w usta nie biorąc, i bez nadziei, aby mieli czem nazajutrz się posilić. To też od męki głodowej spać nie mogli. Nim drugi kur zapiał, znękane żołnierstwo poczęło wymykać się z obozu pojedynczo i kupami na grasunek po wsiach przyległych od Jarosławia. Szli więc, do nocnych rabusiów podobni, ku Radymnu, Kańczudze, Tyczynowi, gdzie mogli i gdzie spodziewali się zastać coś do jedzenia. Otuchy dodawało im to, że Czarniecki był na drugiej stronie rzeki; ale choćby i przeprawić się już zdążył, woleli śmierć, niż głód. Widocznie wielkie już było rozprzężenie w obozie, bo około półtora tysiąca ludzi wysunęło się w ten sposób wbrew najsurowszym rozkazom królewskim.

Poczęli więc grasować po okolicy, paląc, rabując, ścinając, lecz prawie nikt z nich nie miał powrócić do obozu.

Czarniecki był wprawdzie z drugiej strony Sanu, lecz i z tej strony kręciły się różne partye szlacheckie i chłopskie; najpotężniejsza zaś, pana Strzałkowskiego, złożona z bitnej szlachty górskiej, tej właśnie nocy przymknęła jak na nieszczęście do Próchnika. Ujrzawszy tedy łunę i usłyszawszy strzały, poszedł pan Strzałkowski, jakoby kto sierpem rzucił, prosto na gwar i napadł na zajętych rabunkiem. Bronili się silnie w opłotkach, lecz pan Strzałkowski rozerwał ich, wysiekł, nikogo nie żywił.

W innych wioskach inne partye uczyniły toż samo, poczem, w gonitwie za uciekającymi, podsunęły się pod sam obóz szwedzki, roznosząc trwogę i zamięszanie, krzycząc po tatarsku, po włosku, po węgiersku i po polsku, tak, iż Szwedzi sądzili, że jakieś potężne wojska posiłkowe na nich następują, może chan z całą ordą.

Wszczęło się zamięszanie i, rzecz niebywała dotąd, popłoch, który z największym trudem udało się oficerom potłumić. Lecz król, który od rana przesiedział na koniu, widział, co się dzieje, zrozumiał, co z tego może wyniknąć, i zaraz rankiem zwołał radę wojenną.

Posępna owa narada niedługo trwała, bo nie było dwóch dróg do wyboru. Duch w wojsku upadł, żołnierz nie miał co jeść, nieprzyjaciel rósł w potęgę.

Szwedzki Aleksander, który obiecywał światu całemu gonić, choćby do tatarskich stepów, polskiego Daryusza, nie o gonitwie dalszej, ale o własnem ocaleniu musiał teraz myśleć.

— Sanem możemy się wracać do Sandomierza, ztamtąd Wisłą do Warszawy i do Prus — mówił Wittemberg. — W ten sposób zguby unikniem.

Duglas za głowę się chwycił:

— Tyle zwycięstw, tyle trudów, tak olbrzymi kraj podbity, i wracać nam przychodzi!

A Wittemberg na to:

— Masz-li wasza dostojność jaką radę?

— Nie mam! — odrzekł Duglas.

Król, który dotąd nic nie mówił, wstał na znak, że posiedzenie skończone, i rzekł:

— Nakazuję odwrót!

Więcej tego dnia nie słyszano z jego ust ani słowa.

Bębny poczęły warczeć i trąby grać w obozie szwedzkim. Wieść, że odwrót nakazany, rozbiegła się w jednej chwili z końca w koniec. Przyjęto ją okrzykami radości.

Przecież zamki i fortece były jeszcze w ręku Szwedów, w nich czekał wypoczynek, jadło, bezpieczeństwo.

Jenerałowie i żołnierze wzięli się tak gorliwie do przygotowań odwrotu, że aż gorliwość owa, jak zauważył Duglas, z hańbą graniczyła.

Samego Duglasa wysłał król w przedniej straży, aby trudne przeprawy naprawiał, lasy trzebił.

Wkrótce za nim ruszyło całe wojsko szykiem, jak do boju, front armaty zasłaniały, tył wozy utaborowane, po bokach szła piechota. Potrzeby wojenne i namioty płynęły rzeką na statkach.

Wszystkie te ostrożności nie były zbyteczne. Zaledwie bowiem tabor ruszył, już tylne straże szwedzkie dojrzały idących śladem jeźdźców polskich i odtąd niemal nigdy nie traciły ich z oczu. Czarniecki pościągał własne chorągwie, wszystkie partye okoliczne, posłał po nowe posiłki do króla i szedł w trop.

Pierwszy nocleg w Przeworsku był zarazem pierwszym alarmem. Oddziały polskie natarły tak blisko, iż kilka tysięcy piechoty wraz z działami musiano przeciw nim zwrócić. Przez chwilę sam król myślał, że Czarniecki naprawdę następuje, lecz on swoim zwyczajem wysyłał tylko oddziały za oddziałami. Te podpadając, czyniły okrzyk i cofały się natychmiast. Noc do rana zeszła na podobnych harcach, noc swarliwa, dla Szwedów bezsenna.

I cały pochód, wszystkie następne noce i dni miały być do niej podobne.

Tymczasem znowuż Czarnieckiemu przysłał król dwie chorągwie jazdy bardzo moderowanej, zatem i list, że wkrótce hetmani z komputowem wojskiem ruszą, on zaś sam z resztą piechoty i ordą rychło za nimi pospieszy. Jakoż zatrzymywały go tylko rokowania z chanem, z Rakoczym i cesarzem. Czarniecki uradował się niepomiernie tą wieścią i gdy nazajutrz rano Szwedzi ruszyli dalej w klin między Wisłę i San, rzekł pan kasztelan do pułkownika Polanowskiego:

— Sieć nastawiona, ryby w matnię idą.

— A my uczynim, jak ów rybak — rzekł Zagłoba — który im na fletni grał, żeby tańcowały, czego, gdy nie chcą czynić, wyciągnął je na brzeg, tedy dopiero skakały, a on wziął je kijem razić, mówiąc: „O takie córki! trzeba było tańcować, pókim prosił.“

Na to pan Czarniecki:

— Będą oni tańcowali, niech jeno pan marszałek Lubomirski nadciągnie ze swojem wojskiem, którego pod pięć tysięcy liczą.

— Lada chwila go nie widać — rzekł pan Wołodyjowski.

— Przyjechało dziś kilku szlachty podgórskiej — ozwał się Zagłoba — ci zapewniają, że wielkiemi i pilnemi drogami idzie, ale czy się zechce z nami połączyć, miast na swoją rękę wojować, to inna rzecz.

— Czemu to? — spytał pan Czarniecki, bystro patrząc na Zagłobę.

— Bo to człek nadzwyczajnej ambicyi i o sławę zazdrosny. Znam go siła lat i byłem konfidentem. Poznałem go, gdy był młodem jeszcze panięciem, na dworze pana krakowskiego, Stanisława. Fechtów się wonczas od Francuzów i Włochów uczył i okrutnie się na mnie rozgniewał, gdym mu powiedział, że to kpy, z których żaden mi nie zdzierży. Uczyniliśmy parol i samem ich siedmiu jednego po drugim rozciągnął. On zaś odemnie się dalej uczył nietylko fechtów, ale i sztuki wojennej. Dowcip miał z przyrodzenia trochę tępy, ale co umie, to odemnie.

— Takiż to z waści mistrz? — spytał Polanowski.

— Egzemplum: pan Wołodyjowski, drugi mój uczeń. Z tego mam prawdziwą pociechę.

— Prawda, żeś to waszmość Swena usiekł!

— Swena? Gdyby się któremu z waszmościów zdarzyło, miałby przez całe życie co opowiadać, jeszczeby sąsiadów spraszał, by im przy winie jedno w kółko powtarzać, ale ja o to nie dbam, bo gdybym chciał wyliczać, mógłbym takimi Swenami drogę do samego Sandomierza wymościć. Możebym nie mógł?... Powiedzcie, którzy mnie znacie.

— Mógłby wuj! — ozwał się Roch Kowalski.

Pan Czarniecki nie słyszał dalszego ciągu rozmowy, bo się głęboko nad słowami Zagłoby zamyślił. Znał i on ambicyę pana Lubomirskiego i nie wątpił, że albo zechce mu swoją wolę narzucać, albo na własną rękę będzie działał, chociażby to szkodę Rzeczypospolitej przynieść miało.

Więc surowe jego oblicze spospępniało i począł brodę kręcić.

— Oho! — szepnął do Jana Skrzetuskiego Zagłoba — już tam Czarniecki coś gorzkiego żuje, bo mu się twarz do orłowej podobna uczyniła, rychło tu kogo podzióbie.

Wtem pan Czarniecki ozwał się:

— Trzeba, by który z waszmościów z listem odemnie do pana Lubomirskiego pojechał.

— Ja podejmuję się — rzekł pan Jan Skrzetuski.

— Dobrze — odparł wódz — im kto znamienitszy, tem lepiej...

Zagłoba zwrócił się do Wołodyjowskiego i znów szepnął:

— Już i przez nos mówi, znak to wielkiej altercacyi.

Rzeczywiście zaś pan Czarniecki miał srebrne podniebienie, bo mu jego własne kula przed laty pod Buszą wyrwała. Owoż ilekroć był wzruszony, gniewny i niespokojny, zaczynał zawsze mówić ostrym i brzękliwym głosem.

Nagle zwrócił się teraz do Zagłoby:

— A możebyć i wacpan z panem Skrzetuskim pojechał?

— Chętnie — odpowiedział Zagłoba — jeśli ja czego nie wskóram, nikt nie wskóra. Wreszcie do człeka tak wielkiego rodu, we dwóch będzie przystojniej.

Czarniecki zacisnął wargi, szarpnął brodę i rzekł jakby sam do siebie:

— Wielkie rody... wielkie rody...

— Tego nikt panu Lubomirskiemu nie ujmie — zauważył Zagłoba.

A Czarniecki brwi zmarszczył:

— Rzeczpospolita sama jest wielka, a rodów w proporcyi do niej nie masz wielkich, jeno małe i bodaj ziemia pożarła takie, które o tem zapominają!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

no stanowisko ministerstw finansów obu połów monarchii. Noty te zawierają wogóle wynik narad, jakie prowadzili obaj ministrowie finansów z jeneralną dyrekcyą banku austryacko-węgierskiego w tej sprawie, a więc ich przyjęcie ze strony banku nie ulega wątpliwości. Warunki ułożone, muszą jednak zostać przyjęte z jednej strony przez parlament, z drugiej przez jeneralne zebranie akcyonaryuszów banku. Dotychczas było zwyczajem, że w tego rodzaju wypadkach — jak np. swojego czasu przy kolei północnej — najpierw parlament akceptował warunki umowy, a później dopiero akcyonaryusze. Postępowanie tego rodzaju nie odpowiada jednak godności ciał reprezentacyjnych; z tego więc powodu warunki przydłużenia przywileju będą najpierw przedłożone zebraniu akcyonaryuszów, a następnie reprezentacyom obu części monarchii.

W Czechach robią przygotowania do wielkiej uroczystości. W r. 1886 upływa 800 lat, odkąd książę Wratysław został ukoronowany królem Czech (1086). Z tego powodu mają Czesi zamiar urządzić obchód jubileuszowy, przy którym mają być wystawione na widok publiczny insygnia koronacyjne i skarby domu praskiego.

Wiedeń 11 kwietnia.

† Pomimo dwóch codziennie posiedzeń i wszelkich usiłowań dla skrócenia rozpraw, dyskusya szczegółowa w Izbie poselskiej nad budżetem i ustawą skarbową na r. b. nie ukończyła się w ubiegłym wczoraj tygodniu, ale jeszcze dwa dni potrwa i zaledwie d. 13go t. m. zamkniętą zostanie. Przeto dopiero 14go t. m. rozpoczną się rozprawy nad zaprojektowaną ustawą o pospolitem ruszeniu, której osnowa, przez wojskową komisyę izbową roztrząśnięta i znacznie poprawiona, leży już od tygodnia przed Izbą wraz z obszernem sprawozdaniem tejże komisyi, objaśniającem postanowienia ustawy.

Obrady w Izbie poselskiej nad tym roztrząśnionem i poprawionem o ile możności przez komisyę projektem rządowym ustawy o pospolitem ruszeniu, ustawy bardzo ważnej, choć krótkiej, bo obejmującej tylko 12 artykułów, trwać będą przynajmniej trzy lub cztery dni. Ale wśród tych rozpraw Izba nie dokona już zapewne żadnej ważniejszej zmiany w tekscie ustawy. Albowiem wojskowa komisya izbowa, z wszystkich stronnictw Izby złożona, wprowadziła już do projektu ustawy te poprawki, które można było przeprowadzić w celu ulżenia ludności w obowiązkach, nakładanych przez tę ustawę, bez zwichnienia jej celu naznaczonego przez sfery wojskowe.— Poprawki, dążące do nadania charakteru narodowego „drugiemu powołaniu“ pospolitego ruszenia, t. j. właściwemu pospolitemu ruszeniu w każdym kraju monarchii, nie miałyby w obecnych warunkach żadnych widoków utrzymania się. Poprawek znów mogących zwichnąć cel ustawy, które wśród obrad komisyi wnosili członkowie lewicy, a może je ponowią wśród obrad w Izbie — nie przepuści większość Izby, złożona ze stronnictw prawicy i centrum. Więc wśród rozpraw w Izbie możnaby przeprowadzić w projekcie ustawy tylko parę drobniejszych zmian w celu jaśniejszego i dokładniejszego wyrażenia niektórych postanowień ustawy. Bo chociaż i pod tym względem komisya w kilku ustępach osnowę projektu poprawiła, lecz pozostało kilka postanowień wymagających uzupełnienia, a dodatki w tym celu przez polskich i tyrolskich członków komisyi wnoszone, nie zyskały większości w komisyi. Jednak te nasuwające się wątpliwości objaśnić starało się sprawozdanie komisyi.

Wprawdzie wśród rozpraw ogólnych nad tą projektowaną ustawą o pospolitem ruszeniu, która w razie wojny dość ciężkie obowiązki nakłada na ludność, możnaby wypowiedzieć żale i skargi na teraźniejsze położenie polityczne w Europie, trwające dość dawno, bo od czasu, jak siła idzie przed prawem a przemoc rozstrzyga losy narodów; wyrazić skargi na ten zbrojny pokój, wśród którego licytacya między mocarstwami w uzbrojeniach idzie coraz wyżej i wyżej, a prowadzi do bankructwa ekonomicznego i finansowego; ale w konkluzyi tych skarg i żalów trzebaby wypowiedzieć, że ponieważ dwie sąsiednie potęgi wojenne, zaborami szeroko rozrosłe: Rosya i Prusy, nietylko stoją ciągle uzbrojone od stóp do głów, ale coraz bardziej powiększają swoje siły zbrojne, i nie tylko podwoiły w ostatnich szesnastu latach swoje olbrzymie armie i urządziły bardzo liczne rezerwy dla uzupełniania podczas wojny tych wojsk ogromnych, ale nadto wydały ustawy o pospolitem ruszeniu, które, powołując w razie wojny pod broń całą męską ludność, tworzą z niej wielki rezerwoar dla kompletowania armii, — przeto musi także związek narodów, stanowiący monarchię austryacko-węgierską, dla własnego bezpieczeństwa i dla obrony swojej wolności i narodowości, urządzić dla swej armii rezerwę zapasową i wydać ustawę o pospolitem ruszeniu.

Możnaby także wśród tych ogólnych rozpraw wykazać z wojskowego stanowiska ujemne strony przyjętego przez wszystkie mocarstwa systemu formowania olbrzymich armij, wyprowadzania do boju ogromnych mas ludzi, które trudno wyżywić i trudno niemi szybko poruszać; możnaby przedstawić, że przez powiększanie mas zmniejsza się szybkość ich ruchów, a siła uderzenia jest zawsze iloczynem szybkości i masy; wskazać, jak trudno jest genialnemu nawet wodzowi posuwać szybko i gromadzić tak wielkie armie na bitwę w punktach właściwych, i należycie używać wszystkich sił w boju i t. d. — lecz w konkluzyi tych rozumowań trzebaby znów powiedzieć: że ponieważ system powszechnej służby wojskowej i formowania w razie wojny olbrzymich armij jest nietylko przyjęty przez wszystkie mocarstwa, ale także zaprowadzony w organizacyi sił zbrojnych austryacko-węgierskich, przeto trzeba go uzupełnić utworzeniem odpowiednio licznej rezerwy zapasowej dla uzupełnienia wielkiej armii i umożliwić wyprowadzenie w razie wojny całej armii na linię bojową przez utworzenie siły zbrojnej, którąby ją zastąpiła wówczas wewnątrz kraju.

Po wypowiedzeniu więc wyżej wspomnianych skarg, żalów i rozumowań, dojśćby trzeba do konkluzyi, że chociaż ustawa o pospolitem ruszeniu powiększy siły zbrojne państwa w stosunku mniejszym od ciężarów, jakie na społeczność nałoży, jednak uchwalić ją nakazuje: po pierwsze, teraźniejsze położenie polityczne w Europie; po drugie, przyjęty przez wszystkie mocarstwa system działania olbrzymiemi masami wojsk; po trzecie, podwojenie prawie w ciągu ostatnich lat szesnastu sił wojennych przez sąsiednie mocarstwa zaborcze; po czwarte, dostarczenie z pierwszego powołania pospolitego ruszenia rezerwy zapasowej dla armii czynnej, która nie ma dostatecznych rezerw, a której utworzenie jest właśnie głównym celem ustawy o pospolitem ruszeniu.

Sądzę przeto, że wśród ogólnych rozpraw nad tą projektowaną ustawą, posłowie polscy nie powinni się zapuszczać w szerokie wywody o użyteczności pospolitego ruszenia pod względem wojskowym, ale ograniczyć się do krótkiego oświadczenia, że ponieważ zawsze starali się i starają o powiększenie sił obronnych monarchii, przeto z powodów tych a tych głosować będą za ustawą. Wśród szczegółowych rozpraw nad paragrafami ustawy, możnaby roztrząsać ze stanowiska wojskowego niektóre postanowienia ustawy i starać się przeprowadzić jednę ważniejszą poprawkę, uchyloną w komisyi.

Posłowie polscy starają się, aby przed odroczeniem posiedzeń Izb przed świętami uchwaloną została ustawa o ulgach i upustach w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych. Wprawdzie komisya podatkowa nie przedłożyła dotychczas Izbie poselskiej wniosków swoich co do rządowego projektu tej ustawy, gdyż obrady komisyi przedłużyły się z powodu sporu, powstałego między rządem i większością komisyi z jednej, a polskimi jej członkami z drugiej strony. Projektowana ustawa daje podatkującemu bezwarunkowe prawo żądania ulgi w podatku gruntowym w razie szkody zrządzonej przez wodę, ogień lub grad; w razie zaś szkód zrządzonych przez inne klęski elementarne, jako to: posuchę, mróz, myszy itd., daje poszkodowanemu podatkującemu warunkowe tylko prawo żądania upustu w podatku, jeżeli przez tę szkodę popadł w chwilowy niedostatek (*momentane Nothlage*); otóż polscy członkowie komisyi usiłowali usunąć ten warunek; lecz ich wniosek odrzucono i warunek uchwalono w brzmieniu nieco zmienionem: „niedostatek pod względem gospodarskim“ (*landwirthschaftliche Nothlage*) Lecz na jutrzejszem posiedzeniu komisyi podatkowej polscy jej członkowie będą się starali o reasumcyę tej ustawy i o wykreślenie wspomnionego warunku, do czego ich Koło polskie dzisiaj upoważniło.

Minister wyznań i oświecenia zamianował praktykanta konceptowego przy galicyjskiem Namiestnictwie, Oskara Lidla, koncypistą ministeryalnym w ministerstwie wyznań i oświecenia.

Rada państwa.

Na 50 posiedzeniu Izby poselskiej, podczas dyskusyi budżetowej nad rozdziałem państwowego zarządu dróg żelaznych, zabrał głos szef sekcyi bar. Czedik, prezydent dyrekcyi skarbowych dróg żelaznych, a odpowiadając między innemi także na zarzuty dep. Russa, rozwinął zasady, któremi jeneralna dyrekcya kolei skarbowych kierowała się pod względem taryf.

Przejąwszy wiele kolei prywatnych, rząd przejął wraz z niemi ogromny chaos taryfowy, którego utrzymać żadną miarą nie było można, zwłaszcza że i publiczność całkiem słusznie spodziewała się jednolitości taryfowej. Jen. dyrekcya zajęła się tedy wprowadzeniem jednolitości, a rozumie się, że nie w duchu podwyższenia, lecz obniżenia, przyczem jednak nie mogła tak całkiem bezwarunkowo przyjąć za zasadę, iż koleje skarbowe, byle tylko służyły dobru pospolitemu, nie potrzebują już żadnego przynosić dochodu; owszem, jak były, tak pozostaną przedsiębiorstwami przemysłowemi, które przynajmniej względną muszą mieć rentowność. Chcąc przyłożyć topór do refakcyj, tej choroby austryackich dróg żelaznych, musielibyśmy zachować na względzie, że przez zupełne zniesienie ich, bylibyśmy pozbawili się mnóstwa przewozów; — dlatego musieliśmy je ograniczyć tylko. — Do wprowadzenia jednolitości taryf należało także uregulowanie opłat manipulacyjnych. — Była to ciekawa rzecz, że transport idący z Wiednia do Simbach musiał na kolei zachodniej, gdy była jeszcze w zarządzie prywatnym, trzy razy opłacać za manipulacyą, bo przechodził przestrzenie stanowiące wprawdzie jedną linię, ale zbudowane na podstawie trzech koncesyj.

Wedle tej zasady musiałby n. p. transport idący z północnych Czech do Pontafel płacić ośm razy za manipulacyę, t. j. za władowanie i wyładowania, chociaż manipulacya ta odbywa się raz tylko. To oczywiście na kolejach skarbowych podtrzymać się nie dało; a ci, którzy czynią zarzut, że za bardzo obniżyliśmy taryfy, niech zważą, że zniesienie kilkorakiej opłaty manipulacyjnej odgrywa wielką rolę. Mowca dowodzi dalej liczbami, jak ogromnie pomnożył się przewóz osób wskutek obniżenia ceny biletów jazdy i jak skutkiem tego powiększyły się dochody z przewozu osób. Nakoniec omawia wpływ skarbowych dróg żelaznych na prywatne. Z tej części mowy wyjmujemy ustęp o kolei Karola Ludwika. Mowca powiada: Co się tyczy oddziałania kolei skarbowych na kolej Karola Ludwika, należy z największym przyciskiem podnieść okoliczność, że nie same tylko taryfy kolei skarbowych, lecz sama już egzystencya kolei Podkarpackiej, musiała kolei Karola Ludwika bardzo zaszkodzić. Jakiekolwiek ustanowilibyśmy dla kolei Podkarpackiej taryfy, egzystencya jej zawsze oddziałać musi na kolej Karola Ludwika.

Mowca kończy temi słowy: Każdy, kto rzetelnie pojmuje ważną akcyę skupiania dróg żelaznych w ręku państwa, ważną z względów na państwo i ekonomię społeczną, powinien przyznać, że dziś za rychło jeszcze wydawać sąd potępiający i że nikt nie ma prawa trąbić puzonami na cztery strony świata, że państwo zrobiło tu *fiasco* finansowe, które wcale nie istnieje. Z spokojnem sumieniem mogę powiedzieć: nie tak źle sprawa się przedstawia, jak ją przedstawiają i proszę wys. Izbę, aby nieco więcej do tej opinii się przychyliła.

(54-te posiedzenie Izby poselskiej).

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu dodajemy, iż minister Prażak szczegółowo na podstawie dat zbijał zarzuty, jakoby przy nominacyach urzędników w Czechach postępował rząd stronniczo. O stagnacyi na polu ustawodawstwa sądowniczego mowy być nie może, gdyż rząd obok przedłożenia większych ustaw, proponuje także mniejsze nowelle celem ulepszenia istniejących ustaw. Obecnie odbywają się przygotowawcze prace nad nową ustawą karną wojskową, tudzież nad kodyfikacyą na ustności opartego kodeksu cywilnego. Co do polepszenia bytu dyurnistów, to mimo ich ogromnej liczby, gdyż w samym urzędzie sprawiedliwości jest ich 4000, rząd uczyni wszystko, co będzie możebnem, aby los tych funkcyonaryuszy polepszyć.

Dep. Dr Vasaty żąda ostatecznie przeprowadzenia bezwzględnego równouprawnienia językowego we wszystkich instancyach i krytykuje następnie działalność barona Prażaka. Jako minister-rodak nie uczynił on nic, chyba tyle, iż na rok przez sześć miesięcy przychodzi do Izby i zasiada na ławie ministrów, a jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości tolerował naruszenie ustaw na niekorzyść Czech, a dziś sam wyraźnie przyznał, iż rozporządzenie językowe zostało naruszonem.

Dep. Russ wykazuje, iż absolutne równouprawnienie językowe wszystkich narodowości nie da się przeprowadzić, gdyż wywołałoby w Austryi takie zamięszanie, jak przy budowie wieży Babilońskiej. Jest rzeczą niesprawiedliwą, iż rozporządzenie językowe rozciągniętem zostało także na zamknięte niemieckie powiaty w Czechach. Tendencye czeskiego ludu nie są zgodne z tendencyami jego przywódców politycznych, gdyż lud czeski nie widzi w tem żadnego interesu, aby urzędnik w niemieckim powiecie umiał po czesku. Mówca wzywa w końcu rząd, aby przywrócił pokój narodowościowy.

Dep. Zucker tłumaczy brak produktywnej pracy ustawodawczej ciągłemi sporami narodowościowemi. Wina w tej mierze cięży na tych, którzy nieustannie narodowościowe spory wnoszą do Izby i przeszkadzają większości przystąpić do obrad nad większemi przedłożeniami sądowniczemi. Mówca broni następnie rozporządzenia językowego dla Czech.

Z Koła polskiego.

W dniu 11 b. m. obradowało Koło poselskie polskie w południe i wieczór.

Na południowem posiedzeniu przedłożył przewodniczący p. Grocholski między pismami do Koła nadeszłemi list p. Wiznera z Lipska, który ofiaruje się przedłożyć kosztorys restauracyi pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku, zająć się nadzorem tej restauracyi, żądając za to wynagrodzenia. Po wyjaśnieniu przez p. Mochnackiego, iż Wydział krajowy zajmuje się już restauracyą tego pomnika, uznano sprawę jako załatwioną. — Prośbę rękodzielników i przemysłowców krakowskich, o poparcie petycyi, wniesionej przez nich do Izby poselskiej w sprawie usunięcia konkurencyi, jaką im czynią wyroby więźniów, sprzedawane po niskich cenach, uznano za załatwioną po części uchwaleniem przez Koło popierania rezolucyi wniesionej przez komisyę budżetową co do właściwego zatrudnienia więźniów; prócz tego sprawa ta będzie gruntownie roztrząsaną, gdy przyjdą pod obrady Izby wnioski w tym względzie komisyi przemysłowej, która się tą sprawą zajmuje.

Przewodniczący odczytuje wniosek p. Grotowskiego z projektem do ustawy o upust podatku gruntowego o 25% dla wszystkich krajów koronnych Cislitawii, który po załatwieniu pilniejszych spraw pod obrady przyjdzie*).

Następnie p. Alfons Czajkowski w imieniu polskich członków komisyi podatkowej przedstawił stan obrad w tej komisyi nad rządowym projektom ustawy o upustach w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych. Żądał on instrukcyi od Koła, czy polscy członkowie komisyi domagać się mają reasumcyi § 1 tej ustawy w celu zmienienia uchwały komisyi, która przyjęła ten §. według rządowego projeku, orzekającego, — iż rząd może przyzwolić na upust w podatku gruntowym z powodu szkód zrządzonych w urodzajach przez posuchę, mrozy, myszy, rdzę itp., jeżeli podatkujący znajdują się „w chwilowym niedostatku, pod względem gospodarskim.“ Polscy członkowie komisyi wnosili opuszczenie tego zastrzeżenia; lecz po oświadczeniu rządu, iż w razie opuszczenia tego warunku rząd nie będzie mógł przedłożyć ustawy do sankcyi, większość komisyi utrzymała warunek. Poseł Lewicki w porozumieniu z p. Łosiem stawia wniosek, aby do szkód elementarnych pierwszej kategoryi, wyrządzonych przez wodę, grad i ogień, zaliczyć także szkody, zrządzone przez myszy polne. Wniosek ten uchylono.

Po długich rozprawach, uchwaliło Koło wniosek p. Jaworskiego: „Poleca się polsk. członkom kom. podatk., aby wśród obrad komisyi zażądali reasumcyi uchwały co do § 1 i starali się przeprowadzić opuszczenie wspomnionego warunku.

Na wieczornem posiedzeniu w dniu 11 t. m. obradowało Koło nad poprawionym przez wojsk. kom. Izby rządowym projektem ustawy o pospolitem ruszeniu, względem którego referował człon. tej komisyi p. Chrzanowski. Po dłuższych rozprawach, w których wszyscy przemawiający wyrazili zdanie, iż zabierający głos w Izbie wśród rozpraw ogólnych nad tą projektowaną ustawą powinien tylko zaznaczyć polityczną konieczność głosowania za tym projektem, uchwalono głosować w Izbie za wzięciem tej ustawy pod szczegółowe rozprawy, lecz nie wyznaczono żadnego mowcy, gdyż według statutu Koła polskiego, członkowie komisyj izbowych mają prawo głos zabierać wśród rozpraw w Izbie nad projektami przez te komisye roztrząsanemi, ale powinni przemawiać w duchu uchwał Koła.

Następnie wśród szczegółowej dyskusyi przyjęto §. 1 i początkowe ustępy § 2 osnowy uchwalonej przez komisyę, obrady zaś nad dalszemi postanowieniami ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

*) Nadmienia się, iż wniosku p. Grotowskiego na poprzedniem posiedzeniu nie uchylono z powodu, jakoby był ogólnikowo postawionym, lecz z przyczyny, że na razie nastręczyły się trudności nie do zwalczenia przy przeprowadzeniu myśli przez wnioskodawcę podjętej drogą rezolucyi.

Wydatki na kościół łaciński w Galicyi.

(Dokończenie).

Pokrycie potrzeb Kościoła łacińskiego w Galicyi.

A) Z kapitałów i innych:

1) Z obligacyj 367.890 złr. 2) Z różnych realności i najmu 6.874 złr. 3) Z czynszów Zalicza i Podzamcza 2.644 złr. 4) Z pożytku praw 1.027 złr. 5) Interkalare 10.000 złr. 6) Fundacya w Sydorowie 133 złr. 7) Z Wieliczki 122 złr. 8) Dochody niżej 100 złr. 330 złr 9) Różne inne dochody (z zwrotu zaliczek) 3.000 złr. 10) Inne różne dochody 1.400 złr. 11) Dodatki do funduszu religijnego od zamożniejszych beneficyatów 32.939 złr. 12) Zwrot z Interkalare z r. 1885 12.800 złr. Razem 439.159 złr. Wzięte okrągło 439.200 złr.

B) Z dóbr funduszu relig., które są:

1) Przedzielnica, Hubice i Małchowice w okolicy Dobromila. 2) Brzostek i Warzyce c. att. za Pilznem. 3) Muszyna i Stary Sącz. 4) Niepołomice, Tyniec, Uszew, Siedliska. 5) Krynica. 6) Realność we Lwowie.

Pierwsze obejmują 428 hekt. lasu, 433 hekt. gruntu, 60 h. pastw. Drugie obejmują 643 hekt. lasu, 763 h. gruntu, 34 h. pastw., 3 h. innych. Trzecie obejmują 7728 hekt. lasu, 478 h. gruntu, 181 h. pastw, 3 h. innych. Czwarte obejmują 1468 h. lasu, 1913 h. gruntu, 282 h. pastw., 77 h. innych. Piąte obejmują 43 h. lasu, 35 h. gruntu, 15 h. pastw., 1 h. innych. Szóste obejmują 18 hekt. lasu. Razem 10.328 h. lasu, 3.622 h. gruntu, 572 h. pastw., 81 h. innych.

Razem 14.606 hekt., nieużytków 1.136, czyli 25.381 morgów, 654 s., 138 stóp □, nieużytków 1.974 morg.

Przychód z tych dóbr.

1) Przedzielnica itd. z gruntów i lasów 3.280 złr. Z propinacyi, polowania i rybołóstwa 15,107 złr. 2) Brzostek i Warzyce z gruntów i lasów 3.340 złr. Z propin., polow. i rybol. 2.420 złr. — 3) Muszyna i Stary Sącz z gruntów i lasów (niedobór 5.870 złr.) Z propin., polow. i rybol. 17.620 złr. 4) Niepołomice itd, z gruntów i lasów 14.520 złr. Z propin., polow. i rybol. 11.790 złr. 5) Krynica (niedobór jak niżej). 6) Realność we Lwowie 70 złr.

Dochód cały.

1) Z lasów i gruntów 15.340 złr. 2) Z propinacyi 32.810 złr. 3) Z polowania i rybołóstwa 530 złr. 4) Z realności we Lwowie 70 złr. Razem 48.750 złr.

Krynica.

1) Dochód 58.230 złr. 2) Wydatki nadzwycz. 95.140 złr. Niedobór 36.910 złr. Wszystkie dobra przynoszą 1.840 złr.

Cały dochód funduszu relig. galicyjskiego.

1) Z kapitałów itd. 439.200 złr. 2) Z dóbr 1.840 złr. Razem 441.040 złr.

Wydatki wszystkie na kościół łaciński w Galicyi i Krakowie wynoszą 363.183 złr.

Rozdzielić więc na dotacye, gdzie potrzeba dla biskupstw, zakładów teol., seminaryów, duszpasterzy, zakonów itd. łac. obrządku, w obligacyach cały fundusz i oddać właściwym biskupom dobra funduszu rel. w administracyę, toby potrzeby Kościoła łacińskiego w Galicyi i Krakowie na zawsze zostały pokryte i tutaj państwo i innych krajów fundusze religijne niczby nie dodawały. — W Krynicy budowałaby administracya biskupia potrzebne budynki i utrzymywałaby takowe w należytym stanie.

Kościół katolicki wschodniego obrządku i ormiański przyjąłby skarb państwa na swój etat.

Potrzeby ich preliminowane są na rok 1886:

1) Arcybiskupstwo Lwowskie 24.919 złr. 2) Biskupstwo w Przemyślu 22.696 złr. 3) Biskupstwo w Stanisławowie 17.645 złr. 4) Arcybiskupstwo Ormiańskie 11.953 złr. 5) Kler duszpasterski archidyecezyi Lwowskiej 331.667 złr. 6) Kler duszpasterski dyecezyi Przemyskiej 165.624 złr. 7) Kler duszpasterski archidyecezyi Ormiańskiej 1.220 złr. 8) Teologiczny ostatni kurs w Przemyślu 2.300 złr. 9) Seminaryum w Wiedniu 22.006 złr. 10) Seminaryum we Lwowie 80.913 złr. 11) Seminaryum w Przemyślu 9.278 złr. 12) Dla alumnów do wyświęcenia we Lwowie 2.897 złr. 13) Dla alumnów do wyświęcenia w Przemyślu 1.170 złr. 14) Z wydatków nierepartowanych, jak wyżej na Galicyę przypadających, kładę tutaj połowę, jakkolwiek na dyecezye ruskie więcej wychodzi, 30.483 złr. Razem na dyecezye ruskie i ormiańską 724.771 złr.

W latach 1887 i 1888 podwyższy się ta suma wydatków znacznie z powodu regulacyi kongruy.

Sprawy miejskie.

Budowa domów dla warstw wyrobniczych w Krakowie.

Niejednokrotnie poruszana w naszym dzienniku nagląca sprawa tanich mieszkań dla najuboższej ludności miasta zdaje się zbliżać do urzeczywistnienia.

Do Rady miejskiej wniesionem zostało onegdaj podanie, dotyczące tej kwestyi, wraz z planem domu wykonanym przez architekta p. Tadeusza Stryjeńskiego. Podanie to powtarzamy w całości, gdyż rzecz sama, lubo ma przez inicyatorów nadany charakter prywatnego przedsięwzięcia bez pozorów filantropijnych, dotyczy atoli doniosłej kwestyi społecznej, a zarazem obudzić winna szersze zainteresowanie się, a od poparcia zawisło spieszniejsze rozszerzenie podjętego projektu.

Do świetnej Rady miasta Krakowa!

Brak mieszkań dla uboższych warstw ludności w naszem mieście jest faktem ogólnie uznanym. Znikają na przedmieściach stare domostwa, które przypominały miasteczka lub wiejskie chaty — ustępując miejsca okazałym budowlom, wyłącznie dla zamożniejszych dostępnym. Wyrobnik i ubogi rzemieślnik przenosi się do piwnic, strychów, poddaszów — zkąd go ruguje częstokroć bezskutecznie przezorność organów miejskich, dla względów sanitarnych. Mimo tego mieszkania w piwnicach wilgotnych lub w komorach zaledwie dla bydła właściwych, nie należą do wyjątków — owszem bywają drogo opłacane i dzielone na kilka części. Najnędzniejsze te schroniska stosunkowo są najdroższe — bo kiedy pokój w mieszkaniach pierwszorzędnych liczy się przeciętnie od 100—150 rocznie, to piwnica na Kazimierzu, komora lub nędzna izdebka płaci się zwykle 6, 8, nawet 10 złr. miesięcznie. Aby taką cenę opłacić, trzeba do tej samej izby przyjąć „kątem“ inne rodziny — niema tam miejsca na warsztat dla rzemieślnika, który też opuszcza ręce — niema ogniska osobnego dla rodziny wyrobnika, który też przechodzi w stan pauperyzmu. Nierzadko biedny student wynajmuje miejsce na łóżko w takiej izdebce, gdzie się gnieździ choroba, nędza, a za nią moralny upadek. Stan ten pogorsza się z rokiem każdym — a przepełnienie ogrzewalni miejskich ostatniej zimy nie powstało z napływu samych włóczęgów, ale ogrzewalnie, jak osobiście mieliśmy sposobność się przekonać, służyły za zimowe mieszkanie dla tych rodzin, które innego znaleść i opłacić nie były w stanie — mąż wyrobnik szedł do ogrzewalni miejskiej — żona z dziećmi do ogrzewalni kobiecej — latem zaś rodziny te koczują po wałach miejskich, znajdują noclegi w sieniach i podwórzach.

Brak mieszkań robotniczych, jest jedną z głównych przyczyn wzmagającego się lenistwa, zniechęcenia, demoralizacyi — jednem ze źródeł pauperyzmu, któremu daremnie zaradzić się starają instytucye dobroczynne miasta, hojne miłosierdzie prywatne i wzmagające się ustawicznie wydatki na ubogich z budżetu miasta.

Świetna Rado Miasta Krakowa!

Nie chcemy tworzyć jednej więcej instytucyi dobroczynnej — świadomi, że na tej drodze złemu się nie zaradzi. Jeśli miłość bliźniego była pierwszą pobudką dla podpisanych do zajęcia się czynnie sprawą tanich mieszkań — to nie chcemy jej wcale przybierać w pióra filantropii, ale przystępujemy do niej, jako do przedsiębiorstwa odpowiadającego gwałtownej potrzebie, i dlatego zasługującego, jak mniemamy, na poparcie.

Zamiarem naszym jest zbudować kilka domów przeznaczonych dla warstw rzemieślniczych i robotniczych. Jak instytucya taniej kuchni, nieoddawna istniejąca, tak pomyślnie się rozwija — podobnie budowa tanich mieszkań mogłaby jeszcze ważniejszym i skuteczniejszym stać się czynnikiem dla podźwignięcia ludności uboższej Krakowa. — Wszystko, co się dostarcza ubogiemu darmo, to go piętnuje na żebraka, odejmuje mu wszelką dzielność do pracy — i przyzwyczaja do oczekiwania pomocy od społeczeństwa lub gminy. Były już lata, w których ze składek publicznych opłacano znaczne sumy na mieszkania rodzin uboższych. Brak małych i tanich mieszkań nałożyłby na gminę konieczność rozszerzenia ogrzewalni i zaprowadzenia przytulisk. Temu należy zapobiedz, jeśli nie mamy pomnażać pauperyzmu i z filantropii przechodzić do komunizmu.

Załączony plan domu dla rodzin robotniczych i rzemieślniczych, obejmuje 25 izb. Większe budowle zdaniem naszem nie byłyby odpowiednie, choć budowa ich stosunkowo byłaby tańszą. Mamy więc zamiar wzniesienia kilku domów i pragnęlibyśmy zbudować je na przeciwległych punktach miasta. Doświadczenie i świeże przykłady zagranicą wskazały, że nie jest rzeczą dobrą — osobne tworzyć dzielnice dla uboższych warstw i zapędzać całą ludność mniej oświeconą w jeden zakątek. Jest ekonomiczna i moralna wspólność między zamożnym a uboższym — jest potrzeba wzajemnego oddziaływania, która znika i zamienia się w antagonizm, skoro robotnicze warstwy mają osobne dzielnice. W Krakowie daleko jeszcze dzięki Bogu od takiego stosunku — i łatwo wynaleść miejsca uboczne, a jednak bliskie, skądby rzemieślnik i wyrobnik miał łatwy przystęp do zarobku — dzieci do szkół itp.

Zwracamy się do świetnej Rady miasta Krakowa z pełną ufnością w jej światło i szlachetną pochopność do popierania rzeczy pożytecznych.

Przedsiębiorstwo nasze nie jest wolne od ryzyka — a rozminęłoby się ze swym celem, gdyby było obliczone na zyski.

Z tego względu zanosimy prośbę o poparcie, a mianowicie:

1) aby Świetna Rada miejska raczyła z gruntów miasta odstąpić na rzecz przedsiębiorstwa tanich mieszkań dwa lub trzy place pod budowlę i dziedziniec — jeśli nie darmo, to w warunkach jaknajbardziej przystępnych;

2) aby Świetna Rada miejska raczyła poparciem swem ułatwić przedsiębiorstwu kredyt w połowie wartości budowli projektowanej;

3) aby Świetna Rada miejska raczyła polecić urzędowi budownictwa miejskiego spieszne potwierdzenie załączonego planu, z tem nadmienieniem, że jeśli stósować się winna co do bezpieczeństwa i sanitarnych względów do wymagań ustawy budowniczej — musi atoli poświęcać wszelkie względy estetyczne i wyższej wygody, bo aby mieszkania były tanie, potrzeba, aby budowla była prostą i niekosztowną.

Niżej podpisani obowiązują się natomiast na wskazanych placach wznieść najdalej do dwóch lat dwa lub trzy domy według załączonego planu (do budowy pierwszego domu przystąpią bezzwłocznie), obowiązują się nadto oznaczyć cenę mieszkań jednoizbowych włącznie z kuchnią od 4 złr. do 7 złr. najwyżej miesięcznie.

Ludwik Dębicki, Władysław Wołodkowicz, Zygmunt Cieszkowski.

Z prasy rosyjskiej.

Polemika między *Dnewnikiem Warsz.* a *Nordd. Allg. Ztg* przenosi się do prasy rosyjskiej. *Swiet* z okazyi wycieczki organu ks. Bismarka w stosunki Królestwa Polskiego — najbardziej optymistyczny rozwija pogląd co do rezultatów dzisiejszego systemu rusyfikacyi w kraju przywiślańskim.

„Od czasu objęcia jenerał-gubernatorstwa przez jł. Hurkę niesłychać o żadnych knowaniach partyi polskiej.. Rosyanie zespolili się ze sobą jak nigdy dotąd.

„Działalność okręgu naukowego pod kierunkiem Apuchtina rozwinęła się prawidłowo... Wojsko na pierwszej linii bojowej od Niemiec znajduje się w świetnym stanie... Fortece rozwininięte... Podczas podróży Cesarza do Warszawy i Skierniewic wszystkich w zdumienie wprawiło ciepło w stosunku ludności do swego Monarchy.

„Jeszcze parę lat takiego porządku, a nieprzyjazne usposobienie nad Wisłą przejdzie w sferę dawno minionej przeszłości. Wytrwałość i jednostajność systemu, są tu rzeczami pierwszej wagi.“

Niech wybaczy p. Komarow redaktor *Swieta*, który w czasie pobytu Cesarza w Warszawie i Skierniewicach i teraz świeżo — czynił na miejscu studya nad stanem tego kraju, że zebrane spostrzeżenia i wyprowadzone z nich wnioski są zupełnie mylne.

Nie *parceque* lecz *quoique* i *malgré* obecnego systemu pod administracyą jł. Hurki i kierunkiem Apuchtina — kraj jest spokojny a wszystkie warstwy zachowały w obec osoby monarchy stanowisko pełne godności i powagi. Kierownicy rządu w Warszawie zrobili wszystko, aby rozdrażnić ludność, odosobnić monarchę i otoczyć go ponurą niechęcią.

Nie taką drogą usuwa się niechęci. Niema więc powodu do przechwałek o rezultatach obecnego systemu nad Wisłą wobec prasy ks. Bismarka. *Ambo meliores.*

Mosk. Wied. dają pogląd retrospektywny na niedawną przeszłość Austryi i przeobrażenia, jakiemu uległa, gdy ją wyrzucono z Niemiec. Organ

p. Katkowa dowodzi, że Austrya w nowym swym kierunku winna się była oprzeć na sojuszu z Rosyą, we w spólnej dążności na wschód.

„Bądź co bądź — kończą *Wied.*, faktem jest, że dzięki niedawnym osobistym, przyjacielskim spotkaniom monarchów, nadewszystko w Kromieryżu, dynastyczna Austrya poczyna uspakajać się od strony Rosyi. Pełne wzajemnej ufności stosunki między obiema monarchiami istotnie byłoby bardzo dla nich użyteczne, dla monarchi i Habsburgów zwłaszcza barozo pożądane, zbawcze, że się tak wyrazimy.“

Organ p. Katkowa dostrzega już objawów nawet w polityce wewnętrznej podobnego zwrotu Austryi — a pyta, „jak na to zbliżenie patrzeć będą dawni (?) przyjaciele i sprzymierzeńcy hr. Taaffego — Polacy, Czesi, i inni różnoplemieńcy.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 kwietnia.

Komitet przedwyborczy odbył wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem posiedzenie, zwołane w nieobecności dra Szlachtowskiego przez zastępcę przewodniczącego Dra Zolla. Powodem zwołania posiedzenia była ta okoliczność, że kilku starszych cechów udało się do zastępcy przewodniczącego z oświadczeniem, iż pomimo rezygnacyi p. Konopki, zdecydowani są wraz z licznem gronem rękodzielników utrzymać jego kandydaturę. Aby zatem uniknąć rozbicia głosów, które mogłoby wyjść na korzyść jakiejś niepożądanej kandydatury, zwołał Dr Zoll posiedzenie komitetu, na które zaprosił p. Konopkę i owych starszych, którzy złożyli to oświadczenie w sprawie jego kandydatury.

P. Konopka ponowił ustnie zapewnienie, że mandatu do Rady państwa, któryby sobie za największy zaszczyt uważał, w obecnych okolicznościach przyjąć nie może i zalecił gorąco w imię niezbędnej dla sprawy narodowej solidarności kandydata komitetu przedwyborczego, Dra Maksymiliana Machalskiego.

Mimo to oświadczył p. Graf, sekretarz cechu tapicerskiego, przybyły wraz z kilkoma starszymi cechów na posiedzenie, że wyborcy, w których imieniu przemawia, głosować będą za p. Konopką.

Zpośród członków komitetu przedwyborczego przemawiali z kolei pp. r. m. Szpakowski, prezes Dr Majer, r. m. Dr Jakubowski, Kornecki, Mrazek, r. m. Dr Weigel. Wszyscy wyrazili żywe ubolewanie, że po raz pierwszy od nastania ery konstytucyjnej jakieś grono wyborców występuje tak samowolnie przeciw komitetowi, piastującemu mandat całego obywatelstwa, a nawet wbrew wyraźnemu oświadczeniu samego kandydata, którego swojem zaufaniem obdarzają; wszyscy mowcy zwracali uwagę na odpowiedzialność, jaką ściągnęłoby na siebie takie lekkomyślne postępowanie, prowadząc do rozbicia głosów i narażając dobro publiczne.

Pp. Szpakowski i Kornecki, jako starsi cechów, zasiadający w komitecie przedwyborczym, w swojem i innych swoich kolegów imieniu, zastrzegli się stanowczo i uroczyście przeciw temu twierdzeniu, jakoby takie zrywanie solidarności było wyrazem woli i opinii rękodzielników miasta Krakowa. W ciągu dyskusyi stwierdzono, że pomiędzy ludnością miasta nurtuje pokątna agitacya za kandydaturą p. Romanowicza. Wskutek tego oświadczył Dr Weigel, że o ile mu wiadomo, p. Romanowicz nie kandyduje; zdaniem mowcy p. Romanowicz jest zbyt dobrym patryotą, żeby o mandat poselski ubiegał się w tak niegodny sposób, kiedy nic mu nie przeszkadzało postawić swojej kandydatury jawnie i otwarcie.

Zgromadzenie zakończono stwierdzeniem, że komitet utrzymuje kandydaturę Dra Machalskiego, zgodnie z wynikiem głosowania, które się odbyło w sobotę.

— **Z powodu wyboru posła do Rady państwa**, wyboru naznaczonego na czwartek d. 15 b. m., rozpoczęła się już ożywiona agitacya, szczególniej na Kazimierzu, gdzie prąd idący otwarcie, a z przekonania jedynie, popiera kandydata komitetu, Dra Maksymiliana Machalskiego; drugi zaś prąd, nieprzebierający w środkach, jedna głosy namiętnie i bezwzględnie jego przeciwnikowi. Prądy te znalazły wyraz w plakatach na Kazimierzu rozlepionych; jeden z plakatów, wydanych przez średnią partyę izraelicką, z całą powagą i spokojem zaleca kandydaturę Dra Machalskiego. Objaw ten właśnie jest znaczącym i izraelici powinni się doń zastosować i okazać, że czują się w rzeczywistości obywatelami, a pokątnej i nieuczciwej, forsownej agitacyi bałamucić się nie dadzą.

Do walki plakatowej przybywa dziś na Kazimierzu ogłoszenie instytucyi humanitarnej, Towarzystwa opieki nad chorymi, którego przełożonym jest p. S. Bertram. Ogłoszenie to poleca kandydaturę przeciwną komitetowi. Dziwna rzecz, że instytucya dobroczynna, subwencyonowana przez miasto, miesza się do walki wyborczej.

— **Rekolekcye** dla mężczyzn w kościele św. Barbary rozpoczął wczoraj X. Adamski S. J.

— **W wspomnieniu** o ś. p. Kazimierzu Stadnickim, podaliśmy datę urodzenia według Bibliografii Estreichera r. 1818. Z doniesień dzienników lwowskich okazuje się, że zmarły historyk urodził się w r. 1798 i liczył 88 lat wieku.

— **Jenerał Samenigg** odjechał onegdaj rano do Wiednia.

— **Wczorajsza** *Nowa Reforma* doniosła, iż p. Prezydent Szlachtowski wyjechał do Wiednia z powodu imienin ministra Dunajewskiego. Doniesienie to nie jest prawdziwem już z tego samego powodu, że imienin Ministra wcale w tych dniach niema. Członkowie redakcyi tego pisma, zasiadający zarazem w Radzie miejskiej, wiedziećby powinni, że do d. 1 maja muszą być dostarczone fundusze na uregulowanie dokonanego kupna zakładu gazowego i że Prezydent musiał wyjechać do Wiednia, celem uregulowania przed d. 1 maja pożyczki dla miasta.

— **Namiestnictwo** przedłużyło na przeciąg jednego roku pozwolenie udzielone X. Piotrowi Soubielle, przełożonemu Zgromadzenia XX. Misyonarzy w Krakowie, do zbierania w całym kraju dobrowolnych składek na rzecz zaniedbanych chłopców, zostających w domu schronienia i pracy w Krakowie, z zastrzeżeniem, że zbieraniem składek zajmować się będą osoby upoważnione do tego i zaopatrzone w certyfikat wystawiony przez X. Piotra Soubielle, a widymowany przez tutejszą Dyrekcyę policyi.

— **P. Minister wyznań i oświaty**, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, udzielił pozwolenie do połowy października r. b. gr.-kat. urzędowi parafialnemu w Hujsku, zbierania składek dobrowolnych w Galicyi i na Bukowinie, na rzecz budowy kościoła w Pacławie, z wyłączeniem kwesty od domu do domu. Zbieraniem składek zajmować się mają tylko osoby upoważnione do tego przez wzmiankowany urząd parafialny w Hujsku i zaopatrzone w certyfikaty, widymowane przez Starostwo w Dobromilu.

— **Przemytnictwo w turniurach.** Wczoraj około godziny 6ej wieczorem przytrzymała straż akcyzowa przy rogatce Podgórskiej cztery młode panny, przyzwoicie i elegancko ubrane, których turniury miały pokaźne rozmiary. Przy rewizyi pokazało się, iż miały w turniurach pęcherze z okowitą. Zgrabne przemytniczki, z których trzy są izraelitkami, a jedna katoliczką, w żałobie, odstawiono do urzędu administracyi miejskiej.

— **Na pomnik** ś. p. X. Zygmunta Goliana złożyła hr. Wanda z książąt Radziwiłłów Grocholska 25 złr.; X. Momot, administrator z Tyńca, 2 złr.

— **Wiedeńskie czasopismo** *Union*, poświęcone dla spraw ubezpieczeń, pisze: „Z powodu 25-letniego jubileuszu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, tej tak świetnie prowadzonej instytucyi, postanowiły zakłady ubezpieczeń, austryacko-węgierskie, za pomocą wspólnego adresu złożyć swe życzenia instytucyi krakowskiej oraz zasłużonemu jej kierownikowi p. Henrykowi Kieszkowskiemu. Na czele zawiązanego w tym celu komitetu stanęli pp.: Konécny, dyrektor Towarzystwa morawsko-szląskiego; p. Rudolf Bayer, sekr. Tow. wzaj. ubezp. w Wiedniu, oraz p. Rudolf Klang, dyr. Tow. „Janus.“ Jak słyszymy, zamierzają także naczelnicy austr.-węg. Towarzystw akcyjnych złożyć dyr. Kieszkowskiemu w tem sam sposób życzenia swoje.“

— **Z Jordanowa** otrzymujemy zażalenie od jednego z naszych prenumeratorów, że tamtejsza poczta wydaje listy i dzienniki nadchodzące nocnym pociągiem kolei Transwersalnej, dopiero o godzinie 4ej po południu, podczas gdy dawniej ta manipulacya odbywała się o godzinie 9ej rano, a swoją drogą po południu z pociągu południowego. Urząd pocztowy tłumaczy się tem, że dojazd do kolei jest zepsuty i że wskutek tego wóz pocztowy nie może w nocy kursować. Wprawdzie odbyło się już na miejscu kilka komisyj, radzących nad naprawą drogi, napisano o tej sprawie całe akta, lecz dotychczas nic nie zrobiono, a dojazd do kolei jak był zepsutym, tak też pozostał do dzisiejszego dnia. Spodziewać się należy, że kompetentne władze, ze względu na wygodę i bezpieczeństwo przejeżdżających tamtędy osób, wglądną najrychlej w tę sprawę i energicznie zarządzą naprawę drogi.

— **W Rzeszowie** odprawionem dziś zostało w kościele OO. Bernardynów, za staraniem „Kółka literacko-muzycznego“ nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Bohdana Zaleskiego. We czwartek (15go b. m.) odbędzie się tamże w sali kasynowej „Wieczorek muzykalny“ z współudziałem kwartetu muzyki 40 pułku piechoty, dla uczczenia 77 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina.

— **Z pod Krosna** 9 kwietnia. Według ostatniej woli zmarłego w d. 7 lutego r. b. Karola Klobassy Zręckiego, po nabożeństwie żałobnem w kościele archiprezbyteryalnym w Krakowie, ciało jego zostało przewiezionem do Zręcina, dla złożenia w grobowcu familijnym, na co przeznaczonym został dzień 8 kwietnia.

Już od samego rana zapanował na wszystkich drogach ruch niezwykły, ze wszystkich stron dążyli żałobni uczestnicy do Zręcina, dla oddania ostatniej chrześciańskiej posługi najlepszemu obywatelowi. Na czele licznego duchowieństwa, przybyłego nawet z odleglejszych stron, stanął delegat Najprzew. X. Biskupa przemyskiego, X. Kanonik Szedywy, a przy ołtarzach odprawiały się ciągle msze święte. O godzinie $11\frac{1}{2}$ X. Kanonik Paszyński w asystencyi księży odprawił sumę, poczem X. Łukaszkiewicz, proboszcz Bobrzecki wstąpił na ambonę i w rzewnych słowach skreślił piękny żywot zmarłego, a płacz i jęk boleści towarzyszył podniosłym słowom kapłana.

Trumnę całą pokrytą wieńcami, otoczyło liczne obywatelstwo, dalej lud z całej okolicy i deputacye nauczycieli i straży ogniowej ochotniczej krośnieńskiej oraz górnicy z kopalni Bobrzeckiej w mundurach.

Wśród wielu wieńców złożonych na trumnie, odznaczały się: od Rady powiatowej krośnienskiej, od Towarzystwa krajowego naftowego, od rodziny H. Kieszkowskich, Fetterów, Tomaszów Prylińskich, Czesławów Kieszkowskich, Chłopickich, od N. N. pamięci szczerej przyjaźni, Zarządu dóbr, Szkoły Skołyszyńskiej i wiele innych.

Tak więc zakończył pielgrzymkę ziemską ś. p. Karol Klobassa Zręcki, ale ślady jego przejścia pozostaną na długie lata w pomnikach, jakie sobie postawił, zacnem swem życiem, — a pomnikami temi: dobrobyt ludu całej okolicy, i niewygasła pamięć we wdzięcznych sercach tysięcy rodzin górniczych. Tracimy najszlachetniejszego obywatela, a biedni najlepszego ojca. Niechże ta ziemia, którą on tak ukochał i upiększał, lekką mu będzie.

— **Krynica** 6 kwietnia. Rozpoczyna się tu powoli krzątanina i życie mrówczej pracy około rozmaitych budowli, mających stanąć w tym roku lub następnym. Kamień na budowę fundamentów przyszłego domu zdrojowego już jest zwieziony, inne materyały również zwożą, a przed paru dniami przybyła tu z dworca muszyńskiego prawdziwa karawana z beczkami cementu, naładowanemi na kilkudziesięciu wozach. Jak nas zapewniano, budowa domu zdrojowego rozpocznie się wkrótce, bo w pierwszej połowie kwietnia b. r.. Około budowy pawilonów kawiarnianych na „Michasiowej“ i w Słotwinie już się również krzątają. Roboty są już rozdane przedsiębiorcom, a odgłosy cięć toporów przy obrabianiu drzewa na tę budowlę, rozlegają się wesołem echem po spokojnej Krynicy. Oba te pawilony staną na miejscach przeznaczonych przed otwarciem sezonu kąpielowego. — Oprócz tego na „Kopciowej,“ naprzeciwko leśniczówki, stanie również obszerna altana, mogąca pomieścić przeszło 200 osób. Przybędzie więc „Kopciowej,“ temu ulubionemu miejscu wycieczek gości kąpielowych, to, czego mu dotąd brakowało, to jest schronisko w razie nagłej niepogody. Lecz nie koniec na tem. Tak świetnie zainaugurowana czynność w roku przeszłym młodziutkiego zakładu hydropatycznego, okazała się już w przeszłym roku niedostateczną, pomimo tego, iż wydano w tym zakładzie w roku przeszłym 8919 kąpiel wszelkiego rodzaju. Postanowiono więc zakład hydropatyczny powiększyć. Gruntownie opracowany elaborat, przez kierownika zakładu hydrop. Dra H. Ebersa, omawiający sposób i potrzebę powiększenia zakładu, uzyskał u odnośnych władz potwierdzenie, a dziś rozpoczynają się już roboty około tego powiększenia zakładu. Roboty te prowadzone będą energicznie i ukończą się przed otwarciem sezonu kąpielowego. Most stary i szpetny, przed łazienkami błotnemi, zastąpiony będzie nowym pięknym mostem. Wszystkie wymienione tu budowle, wykonane będą kosztem rządu, a właściwie kosztem dyrekcyi dóbr państwowych, na czele której stoi energiczny nasz rodak p. Glanz. Jemu więc i poparciu jego usiłowań przez życzliwego zakładowi p. Namiestnika Filipa Zaleskiego zawdzięczać należy ten silny prąd, jaki się rozwinął obecnie, a dążący do postawienia tego pięknego zakładu narodowego na stopie nowoczesnych wymagań leczniczych, wygód i komfortu. Budowle te są bez wyjątku budowlami publicznemi, które z pewnością ani przez prywatne przedsiębiorstwo, ani też przez wspólne nawet siły tutejszych licznych właścicieli domów prywatnych nie mogłyby być wykonane.

— **Jarosław** 11 kwietnia. Z inicyatywy i za staraniem tutejszego Towarzystwa amatorskiego odprawiono w dniu dzisiejszym w kościele farnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Bohdana Zaleskiego. Po mszy żałobnej przemówił do licznie zebranej publiczności X. Załęski, który ukończywszy rekolekcye, wstrzymał z tego powodu swój wyjazd. X. Załęski niezrównaną swą wymową podniósł wybitne stanowisko nieznużonego na polu prac literackich ś. p. Bohdana, stawiając go jako męża świątobliwego, bogobojnego, nieupadającego na duchu, a nadto krzewiciela zgody i obopólnej miłości między Polakami i Rusinami, za wzór wszystkim warstwom społeczeństwa. Następnie odśpiewał tutejszy kler gr.-kat. „parastat“ przy bardzo gustownie ubranym kwiatami żywemi (z Surochowa, z dóbr hr. Badeniego) katafalku, na którym umieszczoną była fotografia ś. p. Bohdana Zaleskiego, otoczona wieńcem z liści laurowych, karabela i konfederatka. W śpiewach żałobnych ruskich brał udział chór męski. Następnie odśpiewali księża, licznie zebrani, część wilii i *Requiem.* Chór męski odśpiewał bardzo ładną mszę żałobną. W nabożeństwie brali udział: wszelka młodzież szkolna, profesorowie, korporacya miejska, straż ogniowa ochotnicza; przybyło z okolicy bardzo wielu właścicieli dóbr i urzędników gospodarczych, wielu urzędników i znaczna liczba pań, szkoła żeńska itd. Podczas nabożeństwa zebrano na tacę dla weteranów z r. 1831 około 60 złr., a dla wygnańców z Prus, rz.-kat. wyznania, niewiadomy dobroczyńca złożył 20 złr. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć należy zgodę i harmonię tutujszych duchownych gr.-kat. z rzym.-katol. księżmi i Rusinów z Polakami.

— **X. Jan Woch**, proboszcz w Gołaczowach, w Królestwie Polskiem, urodzony w W. Ks. Krakowskiem, przeżywszy lat 58, zakończył życie d. 27go marca b. r.. Ś. p. X. Jan Woch jako kapłan był powszechnie ceniony i szanowany prawie w całem Królestwie Polskiem. Całe życie poświęcił on budowaniu i odnawianiu świątyń, a ostatnim groszem dzielił się z biednymi — to też w dzień pogrzebu niezliczone tłumy ludu, tak z jego jak i z obcych parafij, towarzyszyły żałobnemu orszakowi z licznem duchowieństwem na czele, a żal głośny ludu był wybitnym dowodem, jak cenił i kochał swego pasterza.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 15go: Komedya w 4 aktach, przez J. Blizińskiego: *Pan Damazy.* Ostatni występ p. Wł. Szymanowskiego.

W sobotę 17go: *Georgette*, komedya w 4 aktach, przez W. Sardou, przekład W. Sarneckiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 18go: *Georgette*, komedya w 4 aktach, przez W. Sardou, przekład Z. Sarneckiego.

— D. 12go kwietnia pochmurno; term. od 8·8 doszedł do 15·9 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 13go stan jego był 741·7 millim., termom. 9·2 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 14go kwietnia: śś. Waleryana i Maksyma.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Jezierskiego „Portret damy;“ Kędzierskiego „Na jarmark.“

W pracowni p. Dauna, artysty-rzeźbiarza, jest na ukończeniu piękna grupa przedstawiająca „Grażynę i Litawora,“ którą artysta ten wykonywa na zamówienie Dra Henryka Jordana, a ten to piękne dzieło przeznacza na plantacye krakowskie, które już otrzymały tak piękną ozdobę w grupie „Lilli Wenedy,“ dziele tegoż samego artysty. W tejże samej pracowni jest na ukończeniu biust wielkich rozmiarów, przedstawiający Jana Zamoyskiego, według znanych portretów historycznych i kilka innych kreacyj, z których odznacza się wdziękiem piękna głowa „Jontka“ z opery Moniuszki *Halka.*

Echa paryskie.

Grożne wypadki w Belgii, choć w tej chwili uśmierzone, wywarły we Francyi silne wrażenie, jak pożar sąsiedniego domu, z którego zarzewie niesie z sobą wiatr. Wiatr ten przerzucił najpierw to zażewie z Londynu i fabrycznych miast angielskich do Belgii — a kiedy w okolicy Charleroi wybuch przybrał niepraktykowane dotąd rozmiary i zupełnie nowy charakter, w kopalniach Decaseville we Francyi, zmowa robotników zdawała się zagrażać, że płomień rozszerzy się z tej strony granicy. Początek do buntu belgijskiego, dało założenie motorów gazowych w wielkich fabrykach szkła, przez co działanie machiny czyniło zbyteczną pracę rąk ludzkich i pozbawiło od razu 1000 robotników chleba. Wszelako nie była to zmowa, z którą się już oswojono, bo robotnicy nie stawiali żadnych warunków i żądań. Szklarze fabryczni podnieśli po prostu hasło wojny domowej — na to hasło 15,000 ludzi chwyciło za narzędzia zniszczenia i rozpoczęło od rabunków, a w wielu miejscach dopuszczało się mordów. — Uśmierzenie tej wojny robotniczej przeciw kapitalistom, nie było dość śpieszne i rozzuchwaliło tłumy. Zaburzenia miały swych organizatorów — a wybuch, przygotowany na wielką skalę w odezwach, miał termin na Wielkanoc — przyspieszyło go tylko rozporządzenie ministeryalne i środki zarządzone przez burmistrzów i władze gminne. Że tu nie działały tylko lokalne przyczyny i ruch nie był spontaniczny — tego dowodem napływ i udział anarchistów i socyalistów różnych narodowości. Te same czynniki, które działały w Komunie 1871 r., które odzywały się w dawnym Internationalu, wystąpiły tu do nowej próby. Te same też hasła i zasady, te same instykta palenia, niszczenia i rabunku. Straty obliczają na 15 milionów — a rozlew krwi z obu stron budzi obawę, że ruch przytłumiony chwilowo, łatwo znów wznowić się zdoła.

We Francyi jest silne zaniepokojenie — objawia się ono nietylko w pismach konserwatywnych, ale i w republikańskich, *Temps*, *Debaty*, które zbyt lekko dotąd traktowały sprawę socyalną, zgadzały się na amnestyę bohaterów Komuny, i żartami zbywały zebrania anarchistyczne, na przedmieściach Paryża — teraz uderzają na alarm — trochę po niewczasie. Korzysta z tego prasa katolicka i konserwatywna potrarzając: *tu l'a voulu George Dandin.* „Żądacie teraz energii od rządu — a podkopaliście wszystkie zasady i środki obronne — reformy w armii osłabiły ducha militarnego, walka z Kościołem i duchowieństwem, pobudziła namiętności — amnestya Komunistów sprowadziła wszystkich przywódzców — wasz republikanizm oportunistyczny i sekciarski otwarł wrota anarchistom i socyalistom.“

Kardynał arcybiskup paryski Guibert ogłosił list otwarty do ministra oświecenia p. Gobleta. Powodem do tego aktu były nowe represalia przeciw duchowieństwu, motywowane jego antirepublikańskiem usposobieniem, jakoby zamanifestowane agitacyą przy ostatnich wyborach. Już w deklaracyi nowego gabinetu przy objęciu władzy rząd wystąpił z groźbą w tym duchu. Kulturkampf francuski objawił się świeżo okrojeniem pensyj najuboższych księży, których poprostu rząd skazuje na głód i nędzę. List kardynała Guiberta z wielką powagą i spokojem piętnuje ten system rządu i wyjaśnia zasadnicze stanowisko duchowieństwa wobec Rzeczypospolitej. Jestto jakby głos uzupełniający ostatnią Encyklikę papieską o stosunku państwa do Kościoła. Kardynał zgodnie z duchem tej Encykliki nie odpycha republiki, bo nie ma formy rządu potępionej z góry, jak nie ma bezwzględnie przez Kościół uświęconej formy. — Lecz nie rzeczpospolita, jako taka, ale stronnictwo republikańskie, niszczące podstawy chrześcijańskie społeczeństwa, w księżach zawsze głównego upatruje wroga, zmusza duchowieństwo do użycia swych praw obywatelskich, przeciw temu stanowi ciągłych niebezpieczeństw, ciągłej groźby i prześladowań. Podniosły ton tego pisma, jasne określenie zasad i oczywistość argumentacyi zjednała uznanie nawet w dziennikach, zwykle dla katolicyzmu nieprzychylnych. Do listu kardynała nadsyłają biskupi różnych dyecezyj adhezye.

Nowa pożyczka 900 milionów jest przedmiotem ogólnej krytyki ekonomistów paryskich. Pożyczka ta w połowie jest konwersyą dawniejszego długu 4%, na rentę nieumarzalną 3%. Projekt rządowy uległ zmianie w komisyi.

Urządzenie fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego.

Rozporządzeniem ostatniej woli w Wiedniu z d. 17 października 1880 r. (ust. 5) zapisał ś. p. Probus Piotr Włodzimierz Barczewski Akademii Umiejętności w Krakowie kwotę 50,000 złr. w. a., jako fundusz żelazny, od którego procent roczny ma być obracany w połowie na nagrody za najlepszą rozprawę z dziedziny historyi polskiej, napisaną po polsku, przez Polaka katolika, a w drugiej połowie na nagrody za najpiękniejsze dzieło malarskie, przez artystę Polaka wykonane. Zarząd tej fundacyi, która nosić ma nazwisko: „Fundacyi Barczewskiego,“ i rozdawnictwo nagród, pozostawił testator Akademii Umiejętności w Krakowie, zastrzegając, że procenta od legowanego kapitału biedz mają już od dnia śmierci testatora.

S. p. Probus Barczewski zmarł d. 20 października 1884 r. a wypłata legatu Akademii zarządzoną została za uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 6 marca 1886 r. L. 9132.

Legat wynosił w kapitale	złr.	50000
w narosłych procentach.	złr.	3861·08
razem:	złr.	53861·08
Z tego wypłacono:		
a) tytułem należytości skarbowej	złr.	5000
b) tytułem taksy depozytowej i stępla	złr.	244.80
c) prowizya za przekaz	złr.	12·15
razem:	złr.	5256·95
zostało więc w gotówce	złr.	48604·13

Za gotowiznę tę zakupiono w myśl uchwały Zarządu Akademii z d. 4 kwietnia 1886 r., $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Banku krajowego po kursie 96% i uzyskano kapitał imienny w tychże listach złr. 50.000, zawinkulowany na imię fundacyi Probusa Barczewskiego, pod zarządem Akademii Umiejętności w Krakowie, od którego to kapitału procent przypada już od d. 1 stycznia 2886 r.

Procent ten wynosić będzie rocznie złr. 2250, z czego na każdą z dwóch nagród przypadnie złr. 1125.

Celem zadosyćuczynienia powyższej fundacyi zarządza się co następuje:

A) Przedmioty dopuszczane do nagrody.

§ 1. Należą tu: a) przedmioty z dziedziny historyi polskiej; b) z dziedziny malarstwa.

§ 2. a) Co do prac pierwszego zakresu: Ponieważ pojęcie historyj polskiej może być ściślejsze, albo obszerniejsze, z uwagi zatem, że fundacya ma być wieczystą, a nagrody coroczne, Akademia stanowi, żeby zakresu pojęcia historyi nieograniczać do samych zewnętrznych i wewnętrznych dziejów, lecz wciągnąć do niego rozwój prawodawstwa, historyę oświaty i nauki do historyi pomocnicze.

§ 3. Celem wyboru dzieła do nagrody, oceniane będą przedewszystkiem prace z ubiegłego roku i bieżącego, aż po termin rozpocząć się mającego ocenienia. Przy pierwszem jednak ocenieniu, wlicza się do tego także dzieła wyszłe od roku śmierci testatora, t. j. od końca r. 1884.

Gdyby się pokazało, że z powodu przyznania nagrody w pewnym roku dziełu najlepszemu, pominięte zostało inne, równie na nagrodę zasługujące, to może ono być uwzględnione w latach dalszych, jeżli nie pojawi się wówczas praca przewyższająca je wartością.

§ 4. Prace, które już z innych źródeł publicznych odpowiednio nagrodzone zostały, nie mogą zyskiwać nagrody z niniejszej fundacyi.

§ 5. Dzieła, które bądź w całości bądź, jeśli wychodzą częściowo w tomach lub zeszytach, w znacznej części ogłoszone zostały, mają pierwszeństwo przed zostającemi jeszcze w rękopismach. — I te wszelako, jeśli zostaną nagrodzone, muszą być drukiem ogłoszone, poczem dopiero nagroda będzie mogła być wypłaconą.

Gdyby jednak nagroda wystarczała na opędzenie druku, może być częściowo wypłaconą autorowi, w miarę, jak tenże udowodni postęp druku okazaniem za każdym razem już gotowych arkuszy.

§ 6. Gdyby w którym roku nie było pracy, którąby rozmiarem i wartością swoją odpowiadała znacznej stosunkowo nagrodzie, można natenczas sumę na to przeznaczoną rozdzielić między dwie prace pomniejsze, lecz godne uznania; albo też przyznać jednę nagrodę mniejszą, a pozostałej kwoty użyć na druk w ten sposób nagrodzonej pracy, lub wreszcie zachować tę resztę, a w razie nieprzyznania żadnej nagrody, całą kwotę nagrodową dla zwiększenia nagrody w roku następnym.

§ 7. Jeżeli przy zmniejszonej nagrodzie koszt druku pracy, za którą przyznaną została, opędza się resztą pozostałą z całkowitej kwoty nagrodowej, winien natenczas autor zostawić Akademii do dyspozycyi taką liczbę egzemplarzy swej pracy, ażeby cena ich, oznaczona według zasady używanej w Akademii, wyrównała poniesionemu nakładowi.

Dzieło zaś, którego druk byłby opędzony przyznaną mu całkowitą lub pomniejszoną nagrodą, zostaje wyłączną własnością autora.

§ 8. Gdyby żadna praca, ani z właściwego, ani z poprzedniego roku nie kwalifikowała się do nagrody, może ona w tym razie być przeniesiona na rok następny, bądź dla zwiększenia tej, która naówczas przypada, bądź dla ustanowienia drugiej; przyznanie bowiem nagrody pracy niemającej wartości, sprzeciwiałoby się myśli fundatora.

b) Co do prac z dziedziny malarstwa:

§ 9. Ponieważ w przedmiocie tych prac testator o niczem więcej nie wspomina, prócz tego, że dzieło ma być wykonane przez artystę Polaka, Akademia zatem, działając według myśli i woli fundatora, nie czyni również żadnych ograniczeń, co do ich rodzaju i treści.

§ 10. Przepisy §§ 3, 4, 6, 8 znajdą i tu zastosowanie w sposób naturze dzieł malarskich odpowiedni.

B) Tok postępowania.

§ 11. Ponieważ co do postępowania z pracami, którym przyznaną być może nagroda, fundacya żadnych nie daje wskazówek, żadnych nie czyni zastrzeżeń; od Akademii więc będzie zależało przyznać nagrodę: a) bądźto już drukiem ogłoszonym lub w rękopiśmie złożonym pracom historycznym, jak niemniej z własnego popędu artystów dokonanym utworom malarskim; b) bądź też, gdyby tego uznała potrzebę, otworzyć konkurs na prace, stosownie do ogłoszonego tematu, dokonać się mające.

§ 12. Ponieważ w pierwszym razie idzie o wybór między pracami już dokonanemi, w miejsce zatem ogłaszania konkursu, uczyni się tylko każdego roku w dziennikach przypomnienie o warunkach fundacyi i terminie, w którym nastąpić ma ocenienie.

§ 13. Tak tego rodzaju przypomnienie, jak ogłoszenie konkursu odbyć się powinno w miesiącu listopadzie. Oznaczenie terminu, w którym ma nastąpić ocenienie bądź prac z własnego popędu dokonanych, bądź wypracowań skutkiem ogłoszonego konkursu dokonać się mających, należy do właściwych komitetów.

§ 14. Prace odnoszące się do tematu w tym celu ogłoszonego, nadsyłane być winny w sposób zwykle w tym razie używany, t. j. zaopatrzone tem samem godłem na dziele i kopercie, zawierającej nazwisko autora. Gdyby z prac nadesłanych w ten sposób żadna nie zyskała uznania, w tym samym zaś roku znalazło się godne tego dzieło, wykonane z własnego popędu autora, do wynagrodzenia takiego dzieła może być użyta kwota, która służyć miała za nagrodę pracy konkursowej.

§ 15. Prace malarskie wystawiane być winny na widok publiczny, głównie w sali Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, przynajmniej na 3 miesiące przed terminem ustanowionym do ich oceniania.

§ 16. Dzieła niezupełnie wykończone, o ile komitet uznałby wyjątkowo za godne przed innemi nagrody, mogą ją mieć przyznaną, lecz wypłaconą dopiero po ich wykończeniu.

§ 17. Tak w celach nadmienionych w § 6, 13 i 16, jak dla orzeczenia, czy dla przyznania nagrody ma być poszukiwane jedno lub więcej dzieł z pomiędzy już dokonanych? czy też i na jaki temat ma być ogłoszony konkurs? niemniej dla oceniania prac w jednym i drugim przypadku, ustanowione będą 2 komitety: jeden dla prac z dziedziny historyi, drugi dla dzieł z zakresu malarstwa.

§ 18. Do składu I należeć będą: Dyrektor i Sekretarz Wydziału II Akademii, tudzież 2 członków przez tenże Wydział z grona swego wybranych, wreszcie Przewodniczący w Komisyi literackiej Wydziału I. Do składu II wejdą: Dyrektor Wydziału I, Członek Akad. przewodniczący w komisyi historyi sztuki i drugi czynny lub nadzwyczajny Członek Akademii z grona tejże komisyi i przez nią wybrany, każdorazowy Dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie, wreszcie Członek Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie, przez powyż nadmienionych 4 Członków komitetu na 5 zaproszony.

Dyrektorowie Wydziałów przewodniczą, każdy w swoim komitecie, zresztą zaś urządzenie się komitetów zostawia się ich własnemu uznaniu.

W razie niemożności przyjęcia udziału w czynnościach komitetu, przez któregobądź Członka, reszta Członków przybiera w jego miejsce innego z odpowiedniej kategoryi.

§ 19. Wybór tych Członków komitetowych, którzy nie należą tam z tytułu swego stanowiska, ponawia się co rok w miesiącu październiku, a to na zarządzenie Dyrektorów Wydziałów w tem interesowanych. Ci sami Członkowie mogą być wybrani i nadal.

§ 20. Uchwały w komitetach zapadają prostą większością głosów. W uchwałach, a nawet naradach komitetu nie mają udziału ci jego Członkowie, o których pracy, przy pierwszej czynności rozpoznawczej, komitet powziąłby przekonanie, iż należeć może do tych, które kwalifikują się do bliższego ocenienia. W tym razie przybranym być może Członek nowy, z tej kategoryi, do której należał ustępujący.

§ 21. Prawomocność uchwał komitetowych wymaga zatwierdzenia Akademii. Następuje to prostą większością głosów Członków obecnych, w miesiącu maju na posiedzeniu pełnem prywatnem, poprzedzającem posiedzenie publiczne.

Gdyby Akademia nie zgadzała się na wnioski komitetów, może je uchylić, zmieniać ich jednak nie może. Gdyby atoli wnioski uczynione ewentualnie, dopuszczały wyboru między dwiema lub więcej proponowanemi nagrodami, w takim razie uchwała Akademii ostatecznie rzecz rozstrzygnie.

§ 22. W razie uchylenia wniosków uczynionych stanowczo, komitet, którego to dotyczy, przedstawi na posiedzeniu w październiku tego samego roku, albo wnioski nowe, albo też dawniejsze ze skuteczniejszem umotywowaniem, gdyby sądził, że od nich odstąpić nie może.

Gdyby wreszcie i tym razem wnioski komitetów zatwierdzenia nie zyskały, tok dalszego postępowania obmyślonym będzie na tem samem posiedzeniu pełnem.

§ 13. Uchwały komitetów przez Akademię zatwierdzone, ogłoszone będą na najbliższem publicznem tejże posiedzeniu.

Wypłata nagrody nastąpi w pierwszych dniach lipca.

§ 24. Gdyby autor nie przyjął przyznanej sobie nagrody, użytą ona będzie w ten sam sposób,

jak gdyby za żadną pracę przyznaną nie była. (§ 6).

§ 25. Przyrost, mogący powstać wskutek losowania listów, będzie użyty jako rezerwa na możebne straty na walorach, lub na pokrycie możebnych podatków od kuponów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu, w dniu 13 kwietnia odbytego.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu tranzakcye były bardzo ograniczone, gdyż wobec spadku cen zagranicą, tutejsze ceny nie dają rachunku na wywóz, a miejscowe potrzeby są zbyt małe, aby się mogły przyczynić do ożywienia ruchu. Wobec tego przy słabszej tendencyi ceny pozostały prawie nie zmienione.

Płacono za pszenicę białą od 8·25 do 8·75 złr.; czerwoną od 9·— do 9·40 złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; żyto polskie od 6·75 do 7·— złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·70 do 7·90 złr.; jęczmień od 7·— do 8·— złr.; owies od 6·75 do 7·25 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6·50 do 7·— złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczyna biała od 25·— do 40·— złr.; czerwona od 45·— do 55·— złr. za 100 kilogramów.

Sprawozdanie inspektora przemysłowego dla Galicyi i Bukowiny za rok 1885.

(Ciąg dalszy).

Na pierwszem miejscu znajdujemy w rozdziale pierwszym wykaz szczegółowy zwiedzonych w ciągu 1885 roku zakładów przemysłowych w Galicyi i Bukowinie, ułożony według kategoryj przemysłu wraz z podaniem rodzaju i siły tamże zastosowanych motorów parowych lub wodnych, jakoteż ilości i wieku zatrudnianych robotników.

Materyał ten jest niewątpliwie bardzo ciekawym dla studyum porównawczego stanu przemysłu w pewnym danym przeciągu czasu, jest on jednak zawsze niewystarczającym, gdyż z ilości zwiedzonych w ciągu roku przez inspektora zakładów przemysłowych nie można wnosić ani na ilość ogólną zakładów przemysłowych w kraju, ani na wzrost lub upadek pewnych kategoryj w roku odnośnym.

Byłoby zatem bardzo do życzenia, gdyby statystyka przemysłowa, ujęta została raz przecież w pewne dla ogółu dostępne ramy i gdyby na przyszłość przed sprawozdaniem każdego inspektora umieszczoną została tabela statystyczna odnośnego okręgu z przedstawieniem szczegółowem wszelkich gałęzi zakładów przemysłowych, motorów używanych tamże, ilości zatrudnianych robotników, tudzież o ile możności wysokości opłacanego podatku zarobkowego. Wtedy studyum sprawozdań inspektorów przemysłowych byłoby oparte na podstawie statystycznej, dającej łatwy przegląd ogólnych fluktuacyj stosunków przemysłowych.

Poznanie stosunków specyalnie galicyjskich utrudnia nadto jeszcze cokolwiek ta okoliczność, że sprawozdanie z dziewiątego okręgu obejmuje Galicyę razem z Bukowiną, przyczem daty, odnoszące się do tych obu prowincyj, nie dadzą się łatwo rozdzielić. W każdym razie uznać jednak należy, że przy wszystkich najważniejszych zjawiskach p. Nawratil starał się zaznaczyć w szczegółowym opisie odrębne stosunki obu prowincyj, co jednak było mu niepodobnem do zaznaczenia we wszystkich wykazach tabelarycznych.

W 198 dniach podróży zwiedził p. Nawratil w Galicyi 65 fabryk i 137 przedsiębiorstw przemysłowych, na Bukowinie 9 fabryk i 69 mniejszych przedsiębiorstw. Prócz niewielu zakładów fabrycznych w powiatach Bialskim, Żywieckim i Chrzanowskim posiada Galicya z większych przedsiębiorstw jedynie cegielnie, młyny parowe i tartaki, zatrudniające znaczniejszą ilość robotników. Największą absolutną ilość robotników wykazuje jedno przedsiębiorstwo w Borysławiu z liczbą 1313 ludzi, po nim następuje jeden kolejowy warsztat naprawy maszyn z 500 ludźmi, dalej 22 przedsiębiorstw z ilością powyżej 100, wreszcie 37 zakładów z liczbą powyżej 50 ludzi. Reszta przedsiębiorstw zatrudnia tylko po kilku, co najwięcej po kilkunastu ludzi.

„Te przedsiębiorstwa — mówi p. Nawratil, rozpoczynając ogólny obraz stosunków — które należą do do przemysłowców z zawodu, lub są prowadzone fabrycznie, bywają zazwyczaj dobrze urządzone i jakkolwiek brak tam niejednych środków niezbędnych do zabezpieczenia życia i zdrowia robotników, znajduje się tam przecież zrozumienie i gotowość do spełnienia wyrażonych w tym kierunku życzeń. Prawdziwą walkę ma natomiast inspektor przemysłowy z takimi przedsiębiorcami, którzy bez wykształenia technicznego zawiadują przedsiębiorstwem na podstawie czysto empirycznej i wszystko, co po za to wychodzi, uważają za bezcelową sekaturę.“ „Jest nadto jeszcze jedna kategorya przedsiębiorców przemysłowych, którzy zakładają interes możliwie najmniejszemi kosztami, naturalnie tylko na czas ograniczony, pragnąc wyciągnąć jaknajwyższy procent z włożonego kapitału. Wszystko tam się wyzyskuje, co stoi w związku z tą gałęzią przemysłu, a o szanowaniu robotnika nie może być mowy.“

„Tacy przemyłowcy nie troszczą się wcale o rozporządzenia odnośnej władzy; oni umieją zawsze obejść ustawę, a ukryć niedogodne dla nich okoliczności przed okiem organów kontrolujących, a nawet w najgorszym wypadku, kiedy władza dotycząca przecież się dowie i wyda potrzebne zarządzenia, wtedy oni albo tylko dla formy pozornie te zarządzenia spełniają, albo wcale nie wykonują, odnosząc się do wyższej instancyi, przy czem zazwyczaj sam interes dawno już zostaje zwiniętym, zanim wyrok ostateczny instancyi najwyższej uzyska moc obowiązującą.“

Brak wykształconych kierowników fabryk i nadzorców, wogóle brak biegłego i zdolnego personalu technicznego jest według p. Nawratila dalszą ciemną stroną galicyjskich zakładów przemysłowych. „W przeważnej ilości przedsiębiorstw, które nie są przez samego właściciela zawiadywane, fungują jako kierownicy techniczni ludzie mało albo wcale niefachowi, rekrutujący się przeważnie ze ślusarzy lub maszynistów. Nierzadko są tacy kierownicy bardzo chętni i usłużni, rozumieją łatwo i wykonują z gotowością polecenia inspektora, lecz bywa wielu i takich, którzy wprost opierają się wszelkim zarządzeniom, gdyż ich doniosłości zrozumieć nie mogą, i wszystko, co wychodzi po za obręb ich doświadczenia, uważają jako przeszkodę, tamującą naturalny ruch fabryki. W takich razach nawet groźba doniesienia do władzy przemysłowej o dostrzeżonych brakach niewiele pomaga i jedyną drogą wyjścia jest bezpośrednie uwiadomienie władzy przemysłowej z prośbą o zaradzenie nagłym potrzebom.“

O stanie rękodzielniczym również niezbyt korzystne zdanie znajdujemy trochę poniżej. „Przemysł rękodzielniczy upadł prawie zupełnie, tak w Galicyi jak i na Bukowinie. Jedynie w wielkich miastach w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach spotkać można rękodzielników, zatrudniających kilku czeladzi i uczni. Zresztą pracują majstrowie z jednym lub dwoma czeladnikami lub uczniami, czasami nawet zupełnie bez pomocy i bardzo często natrafia się u takich przdsiębiorców nędzę tak straszną, iż wypada raczej udzielić jałmużny, aniżeli wydawać zarządzenia bezprzedmiotowe.“

„Stan robotniczy właściwy“ mówi dalej p. Nawratil, „jest w Galicyi bardzo słabo zastąpiony. Robotnicy, zatrudnieni w większej ilości przedsiębiorstw pochodzą ze stanu włościańskiego, zubożałego w latach ostatnich, i taki robotnik jest chętny i posłuszny, zadawalnia się nadzwyczaj skromnem pożywieniem, uważa służbodawcę za swego dobrodzieja i daje się przy dobrem obchodzeniu używać do wszelkich czynności bez żadnego oporu. Jest on jednak z drugiej strony bardzo niewykształcony, przeważnie nieumiejący ani czytać, ani pisać, bez świadomości o jakichkolwiek ustawach i dobrodziejstwach, przysługujących mu z prawa, łatwo też zrozumieć, że podobni robotnicy bez trudności bywają wyzyskiwani, zwłaszcza u specyalnej kategoryi przemysłowców, osiadłej szczególnie zdala od siedziby władz dotyczących.“

Taki jest materyał tak przemysłowców, jak i robotniczy, z którym ma do czynienia inspektor przemysłowy dziewiątego okręgu. Niepodobna się dziwić, że zadanie, obowiązki i prawa inspektora przemysłowego są w wielu bardzo razach zupełnie dla przemysłowców nieznane, że przedsiębiorca wietrzy zawsze w inspektorze jakiegoś szpiega podatkowego, przed którym należy wszystko starannie zataić.

„Zdarzało mi się wielokrotnie, — opisuje p. Nawratil z wiernem zachowaniem kolorytu miejscowego — że przedsiębiorcy sami przedstawiali mi się jako robotnicy usprawiedliwiając nieobecność właściciela i dopiero później, skoro z rozmowy przyszli do przekonania, że nie stoję w żadnym związku ze sprawami podatkowemi, porzucali przybraną maskę. W pewnych przedsiębiorstwach znajduje się nieraz, przedewszystkiem przy niespodziewanej inspekcyi, większą ilość zatrudnionych robotników, którzy na widok inspektora powoli zaczynają znikać, choćby nawet przez otwarte okna, i po chwili widzi się inspektor w szczupłem towarzystwie właściciela zakładu i jednego lub dwóch robotników. Gdzieindziej znowu, gdzie inspektor napotkawszy większą ilość pracujących robotników, wypytywał kierownika lub właściciela o ich liczbę i stosunki, brzmiała odpowiedź, „że właściwie robotników jest dwóch lub trzech, tamci zaś inni, to są krewni nadzorcy, lub owych dwóch robotników, przyszli tylko w odwiedziny“, cokolwiek gremialnie.

Najtwardszy opór spotyka się tam, gdzie chodzi o skonstatowanie wysokości i rodzaju płacy robotniczej. „Wysokość płacy — mówi p. Nawratil, bywa w najczęstszych wypadkach fałszywie podawaną i mam to przekonanie, że wszystkie odnośne daty, zebrane przezemnie, szczególnie przy inspekcyi takich przedsiębiorstw, gdzie tak przemysłowcy jak i robotnicy są izraelici, nie mają najzupełniej żadnej wartości.“

„Ma wprawdzie inspektor w podobnych razach prawo na podstawie ustawy z d. 17 czerwca 1883 donieść o fałszywych zeznaniach władzy przemysłowej, lecz tu, gdzie panuje najzupełniejsze porozumienie między robotnikiem a służbodawcą, nawet władza przemysłowa nie dojdzie prawdy.“

„Robotnik izraelicki odpowiada prawie zawsze, że on nic nie wie, że objaśnień dotyczących jego osoby może udzielić jedynie własny służbodawca, i choć nieraz w nieobecności właściciela robotnik stanie się trochę rozmowniejszym a nawet podnosi skargi przeciw służbodawcy, to cofa on natychmiast swe zeznania, skoro tylko ma je do potwierdzenia w obecności przemysłowca lub kierownika zakładu.“

Taki jest obraz ogólny klasy przemysłowców galicyjskich i stanu robotniczego. Wogóle, jak to wszyscy wiemy z życia codziennego, z bardzo małemi wyjątkami stan ten jest bardzo nieszczególny. Inspektor przemysłowy ma też tutaj nader trudne i ciężkie stanowisko i jak to zobaczymy przy omawianiu następnego rozdziału sprawozdania p. Nawratila, musi prośbą i groźbą działać na żywioły oporne, bardzo często bez poparcia zewnętrznego, prawie zawsze bez znacznych widoków na przyszłość.

Z Towarzystwa Kółek rolniczych.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych odbył dnia 9 kwietnia b. r. w nowym składzie pierwsze posiedzenie; obecnych było 21 członków.

P. Bolesław Augustynowicz zagaił to pierwsze zebranie Zarządu i zawiadomił, że w myśl § 19 statutu wybrały delegatów do Zarządu głównego wszystkie konsystorze prócz stanisławowskiego, Wydział krajowy, oba Towarzystwa gospodarskie i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz odczytał odezwę Rady szkolnej krajowej, w której to odezwie zawiadomiono, że Rada szkolna krajowa jakkolwiek ocenia należycie doniosłość i użyteczność dotychczasowej działalności Kółek rolniczych, jako władza rządowa nie czuje się powołaną wysłać swego delegata do Zarządu głównego, że mimo tego Rada szkolna krajowa gotową jest popierać w każdym razie szlachetne zamiary Towarzystwa Kółek rolniczych.

Następnie przyjęto do wiadomości przedłożone przez Dra Bronisława Dulębę sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 18 lutego do 8 kwietnia b. r., którego szczegóły osobno zostaną podane, tudzież sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia do 8 kwietnia b. r.

Przyjęto do wiadomości odczytany przez p. Alberta Wilczyńskiego program dalszej działalności Towarzystwa i poruczono wydziałowi wykonawczemu wprowadzenie w życie tegoż programu.

Z porządku dziennego przystąpiono dalej do ukonstytuowania Zarządu głównego. Wybrani zostali: Prezesem p. Bolesław Augustynowicz, wiceprezesem Dr Kajetan Orlecki, skarbnikiem p. Antoni Wrotnowski, sekretarzem Dr Bronisław Dulęba, członkami Wydziału wykonawczego: pp. Dr Teofil Ciesielski, X. Bazyli Faciewicz, X. Leon Hoterowski, Stanisław Olszewski, Dr Tadeusz Rutowski, Albert Wilczyński i X. Dr Feliks Zabłocki.

Następnie w myśl § 23 lit. *b.* statutu przyjęto rozdział czynności Zarządu głównego na sekcye, a mianowicie: 1) rolniczo-gospodarska, 2) sadowniczo pszczelnicza, 3) handlowo-przemysłowa, 4) oświaty, 5) finansowa i kredytowa, 6) asekuracyjna, 7) informacyjna, 8) organizacyjna. Wszyscy obecni członkowie przystąpili do współdziałania w wymienionych sekcyach.

Wreszcie polecono Wydziałowi wykonawczemu wydanie do Zarządu głównego odczytanej odezwy.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1886.

Dr *B. Dulęba*, sekretarz.

Dodatkowo donosimy, że ze strony gr. kat. konsystorza biskup. w Stanisławowie, delegowanym został do Zarządu głównego X. Leon Turkiewicz, paroch przy Zakładzie kary we Lwowie.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Dziennik Katkowa odzywa się z wielkiem rozdrażnieniem o braku stanowczości w polityce rosyjskiej. Rosya, mówi on, odziedziczyła po Gorczakowie jakieś szczególne uszanowanie dla Europy, które ją skłania do bezprzykładnych ustępstw. W sprawie bułgarskiej lepiej było poprzestać na zaprotestowaniu i zachować sobie zupełną wolność działania, niż wdawać się w podpisywanie takich protokółów, jak konferencyjny.

Najwłaściwszem było oświadczyć, że Rosya nie ma nic przeciw połączeniu Rumelii z Bułgaryą, nie chce jednak, aby ją przeprowadzał książę Aleksander. Byłoby to wywarło daleko lepsze wrażenie i na Europę i na Bułgaryę. Natomiast idzie Rosya w ślad za Europą i bierze nawet udział na komendę Anglii w demonstracyach przeciwko Grecyi.

Telegramy.

Zofia 13 kwietnia. Ks. Aleksander odpowiedział na notę wielkiego Wezyra, że obstając przy swych znanych zastrzeżeniach, oświadcza wobec jednomyślnej decyzyi mocarstw, iż korzy się przed aktem międzynarodowym.

Odpowiedź bułgarska na zbiorową notę mocarstw oświadcza, iż rząd bułgarski przyjmuje notę tę do wiadomości.

Zofia 13 kwietnia. Porta przyrzekła, że zredagowanie firmanu nominacyjnego nastąpi w porozumieniu się Porty z księciem i rządem bułgarskim. Książę wyraził wielkiemu wezyrowi gotowość zamianowania delegowanych do komisyi w sprawie zmiany statutu wschodnio-rumelskiego i w sprawie oznaczenia granic. Wielki wezyr powinszował księciu nowego wysokiego urzędu i wyraził mu w imieniu sułtana uznanie za przyjęcie uchwały konferencyi. Nominacya komisarzów dla uregulowania granicy ma zaraz nastąpić. W sprawie wyznaczenia komisyi dla rewizyi statutu wschodnio-rumelskiego porozumie się Gadban efendi z rządem bułgarskim.

Wiedeń 13go kwietnia. (pryw. *(F)* Jeden z dzienników tutejszych donosi, że ojciec księcia bułgarskiego, ks. Aleksander heski, przybędzie do Wiednia. Jakkolwiek doniesienie to nie zostało jeszcze zkądinąd stwierdzone, w dyplomatycznych sferach tutejszych upatrują w tej podróży znaczenie polityczne oraz utrzymują, że podróż ta jest w związku z kwestyą bułgarską. Ks. Aleksander heski cieszy się wielką sympatyą tutejszego dworu, a zwłaszcza monarchy.

Petersburg 13-go kwietnia. (pryw.) *Swiet* pisze, że między Austryą a Serbią zawartą została wojskowa konwencya, podług której wojska serbskie tworzyć mają integralną część wojsk austryackich.

Wiener Allg. Ztg dodaje do tego doniesienia w nawiasie, iż jest ono „tendencyjnem kłamstwem rosyjskiem.“

Konstantynopol 13 kwietnia. Okólnik Porty wzywa mocarstwa ponownie, aby poczyniły rządowi greckiemu energiczne przedstawienia w sprawie demobilizacyi Grecyi.

Wiedeń 13 kwietnia. (pryw.) Do *Neue Freue Presse* donoszą z Jass: Żandarmerya w Reni i Izmaile otrzymała rozkaz, aby wzbroniła ochotnikom bułgarskim powrotu do Rosyi. Szesnastu ochotników bułgarskich zostało z Reni odstawionych, a ich paszporty bułgarskie zostały przez oficerów rosyjskich podarte.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 kwietnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Gabinet poweźmie niebawem decyzyę. *Rassegna* utrzymuje, że ponieważ opozycya nie mogłaby objąć rządów, przeto Depretis zostanie upoważnionym do rozwiązania Izby.

Ten sam dziennik donosi z Rzymu: Do Watykanu nadeszły bardzo zadowalniające wiadomości z Berlina. Projekt do ustawy o zupełnej rewizyi ustaw majowych ma być wkrótce przedłożony sejmowi pruskiemu.

Wiedeń 13 kwietnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Rzymu: Jakkolwiekby się skończyło przesilenie w ministerstwie, to pewna, że teka ministra spraw zagranicznych pozostałaby w rękach Robillanta.

Wiedeń 12 kwietnia. Do niektórych dzienników tutejszych donoszą z Brukselli: Wiadomości nadchodzące tu z prowincyj są bardzo niepomyślne. Bezrobocie wzmaga się raczej, niż ustaje. W pobliżu Leodyum, około 1000 zbuntowanych robotników zajęło groźną pozycyę. Wojsko zostało wezwane.

Robotnicy portowi w Antwerpii urządzili także bezrobocie.

Wiedeń 13 kwietnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Marsylii: Z okazyi jednego wyboru do rady miejskiej odbywają się tu już od dwóch dni wrzawliwe demonstracye. Aresztowano kilka osób; aresztowani zostali jednak przez swych przyjaciół przemocą z rąk organów policyjnych uwolnieni.

Londyn 13 kwietnia. Wczorajszy wstępny artykuł *Daily News* oświadcza, że Irlandya nie dojrzała jeszcze do Home-rule. W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że artykuł ten uważać można za zapowiedź ewentualnego odstąpienia Gladstona od projektów irlandzkich.

Telegramy biura koresp.

Berlin 13 kwietnia. Izba panów sejmu pruskiego obradowała nad przedłożeniem kościelnem. Referent zalecał wnioski biskupa Koppa, który dziękując rządowi za formalną gotowość do ustępstw, oświadczył, iż przedłożenie to pod względem rzeczowym nie jest dostateczne.

Bismark oświadczył, że rząd wobec tej kwestyi nie zajął jeszcze odpowiedniego stanowiska, ale zastrzegł sobie, iż przedłoży królowi swe propozycye w tej mierze. Ustawy majowe miały na celu walkę kościelną, ale nie są trwałą instytucyą. W celu osiągnięcia tak pożądanego pokoju można zwłaszcza w kierunku wychowywania i kształcenia duchowieństwa poczynić niejedno ustępstwo, a rząd poszedłby jeszcze dalej, gdyby wzgląd na duchowieństwo polskie tej gotowości rządu nie hamował. Na rewizyę ustaw majowych może się rząd łatwo zgodzić, ponieważ tej rewizyi sam pragnie. Przyjęcie tego przedłożenia otwarłoby pole do rokowań z Rzymem. Po przemówieniu kilku mowców, dyskusya jeneralna została zamkniętą. — Jutro odbędzie się dyskusya szczegółowa.

Londyn 13go kwietnia. Wielki podkomorzy Kenmare i wielki koniuszy Cork podali się do dymisyi.

Standard donosi, że Gladstone zapowie dziś w Izbie niższej znaczne zmiany swych projektów irlandzkich.

Kursa. Wiedeń 13go kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·25 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·70 Renta srebr. 85 40 — Renta złota 114·20 4% Renta złota węg. 103 65 Losy z r. 1860 139·70.— Akcye Banku Austr. Węg. 876·—.— Akcye kredyt. 294·90 — Londyn 125·95. — Napoleony 10·01. — Lombardy 118·— Losy 1864 roku 170 50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 207·90.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 233·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 178·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 104·60. Losy prem. węgiersk. 122 50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 154·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·75. — 6% Listy zast. hipot. 102 90. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 191·25 — Marki 61·65 — Ruble 124 62. — Dukaty 5·93.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 13go kwietnia. — Banknoty austryackie 161·85. — Krótki Wiedeń 161·75. — Banknoty ros. 201·70. — 5% Listy zast. Polskie 62·95. — 4% Listy Likw. Polskie 56·80. — Akcye Kolei Karola Ludwika 84·62 — Akcye austr. kredytowe 479.50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 Kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	125 —
Marki niemieckie	61 30	62 —
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	9 98	10 06
Imperyał ważny	10 26	10 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	85 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 50	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 —	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	102 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 25	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 25	100 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 50	100 50
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 40
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	207 50	209 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	233 —	234 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 —	28 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 60
„ „ węgier. „ „	8 80	9 30
Wiedeń 12 Kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 15	85 30
4⅖% „ srebrna	85 40	85 55
4% „ złota	114 25	114 40
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	95 15	95 30
3⁴/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 50	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 70	140 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 75	105 50
Galicyjskie „ „	104 60	105 20
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 60	105 20
Węgierskie „ „	104 80	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	117 20	117 60
Boden-Credit austryacki . 80 „	239 50	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	294 30	294 60
„ Bank węgierski . 200 „	297 50	297 75
Depositen-Bank . 200 „	192 —	192 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	874 —	876 —
Unionbank . 100 „	74 —	74 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	153 50
Wied. Bankverein . 100 „	110 10	110 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 75	193 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	451 —	453 —
Elżbiety . 210 „ „	246 25	246 75
Linz-Budweis . 200 „ „	216 50	217 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	208 —	208 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2382	2388
Franciszka Józefa . 200 „ „	216 —	216 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 —	209 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 25	154 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 75	234 —
Nordwest austr. . 200 „ „	170 50	170 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	158 —	158 25
Rudolfa . 200 „ „	192 —	192 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	191 25	191 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	248 —	248 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	118 50	119 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 —	181 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	177 75	178 25
„ Westb. . 200 „ „	175 25	175 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 75	127 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 40
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 70
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 80
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 10	101 60
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 10	101 60
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	93 75
4½% „ Banku krajo . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 90	103 40
5% „ „ „ „ „ prem.	101 40	101 80
5% „ „ „ „ „ 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 80
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 50	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	103 50	103 90
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 50	102 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 —	102 50
„ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 75	119 50
„ za 200 Mrk. nie op.	124 30	125 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 60	98 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 80	111 40
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	102 —	102 50
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	95 70	96 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 75	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 —	103 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 60	84 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 20	105 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 25	104 75
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	123 —	124 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 80	94 30
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 75	101 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 —	201 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 50	158 —
„ „ . 200 złr. 5%	129 40	129 80
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 75	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	— —
„ Nordost . 300 „ „	100 60	101 —
„ „ złotem . 200 „ „	128 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 70	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 80	124 30
„ Węgierskie . „ 100	121 75	122 25
3% „ Tureckie . fr. 400	18 —	18 25

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	180 —	180 25
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 —	119 50
Insbrucku . „ 20	21 20	21 60
Keglewicha . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . „ 20	18 —	18 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	48 —	48 50
Palfy . „ 42	42 30	42 70
Rudolfa . „ 10	18 —	19 —
Salma . „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . „ 42	55 —	55 50
Stanisławowskie . „ 20	26 —	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	135 75	— —
4% „ . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . „ 20	43 80	44 20
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	10 —	10 01
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 70	61 75
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 10 Kwietnia		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 50	103 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 —	100 50
5% Obligi indemn gal. 10% podat	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50

Warszawa 9 Kwietnia.	rub. | kop	rub. | kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	—	134

Nasienia buraków

pastewnych, żółtych, owalnych, w połowie nad ziemią rosnących, można dostać w każdej ilości po 35 centów z opakowaniem za kilogram wagi w **Morawicy,** ost. poczta w Liszkach. (630-8-9)

Tamże jest **para koni** (klacz i wałach) młodych, w 5 roku, miary 15ej, jasno kasztanowatych i bardzo dobrze dobranych — do sprzedania.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, że otworzyłam szkołę rysunku krojów, przykrawania i szycia sukien według najnowszej i najlepszej wiedeńskiej metody. Lekcyj rysunku krojów udzielam także po za domem pod przystępnemi warunkami. (1018 3 3)

Emma Hellmann,
przy ulicy Grodzkiej pod L. 51, II. piętro.

Jęczmień
do siewu

w najprzedniejszym gatunku — po 8 złr. za 100 kilogr. (981-4-14)

Do nabycia w składach **Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie.**

Paweł Brüggemann i Sp.
fabryka sztyftów drewnianych
w Habelschwerdt w Szl. Pr.
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.
(952 9-)

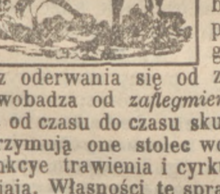
Szampan
AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY — AYALA & Co. CHÂTEAU D'AY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (27-43-50)
EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



w skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
[927-2-18]

Na Wielkanoc

rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką w 5-kilowych paczkach pocztowych: [1023-5-8]

Pomarańcze malinówki najlep. kosz 5 kilo złr.	2·10
" mesyńskie " " " "	1·90
Kalafiory białe " " " "	1·90
Ziemniaki tegoroczne świeże worek " "	1·60
Karczochy 30 sztuk bardzo piękne . . "	3·50
Migdały słodkie najlepsze worek 5 kilo "	6·—
Rodzenki sułtańskie " " " "	3·50
Winogrona stoł. Malaga najlep. pud. " "	5·50
Daktyle sułtańskie " " " "	3·50

Wina hiszpańskie

Malaga 10-letnie netto 4-litrowa baryłka złr.	5·—
Lacrimae Christi " " " "	5·—
Madeira ogn. " " " "	4·90
Xeres " " " "	4·90
Muszkatołowe najl. " " " "	4·60
Marsala b. stare " " " "	4·50

Antoni Paparotti w Tryeście.

J. Pserhofera
pigułki czyszczące krew, (828-5-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.**, 3 zwoje **3·40 złr.**, 4 zwoje **4·40 złr.**, 5 zwoi **5·20 złr.**, 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel"
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Koniczyna czerwona

w doborowych gatunkach, z pierwszej ręki, pod gwarancyą, wolna od wszelkich przymieszek, w każdej ilości, jest w **handlu korzennym Wiktora Szuha w Podgórzu** do nabycia po bardzo przystępnych cenach. (1001-4-5)

Piękny sklep

z obszernym lokalem albo **cztery sklepy** do wynajęcia każdego czasu w „hotelu Saskim".— Wiadomość w Biurze administracyi hotelu.
(1028-2-3)

Handel win.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 marca b. r. otworzyłem handel win w Krakowie przy ulicy Senackiej Nr. 6, naprzeciw Sądu karnego. Mając gruntowną znajomość w sprowadzaniu win, utrzymywać będę na składzie jedynie prawdziwe wina węgierskie, austryackie i francuskie, po cenach: wina węgierskiego butelka, począwszy od 40 c. aż do 5 złr.; austryackiego butelka od 40 c. do 2 złr. i prawdziwy francuski koniak od 2 do 6 złr. W beczkach wino sprzedaję od 45 złr. do 400 złr. Wino na święta będę sprzedawać w cenie bardzo przystępnej. (1026-2-6)

J. Romanik.

MAJĄTEK

w zachodniej części kraju, we dwóch folwarkach, o budynkach przeważnie nowych i murowanych, z obszernym dworem, ogrodem, stawami, 241 mrg. roli pszenicznej, 26 m. łąk, 18 m. pastwisk, 338 m. lasu, łącznie 632 morg. przestrzeni, 3/4 mili od kolei, przy drodze szutrowanej, poczta w miejscu, z pokładami okazującej się nafty, z całym inwentarzem, suchej intraty przeszło 3000 złr. przynoszącej, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższych wiadomości powziąść można pod liter. **K. J. w Tarnowie,** ulica św. Marcina Nr. 24. (1031-2-3)

Rozsyłka
WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi odbywa się na zamówienia u *Henryka Mattoniego* w Wiedniu albo za pośrednictwem Zakładu zdrojow. w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u p. *H. Zöllnera* w Starym Sączu. (847-2-4)

Fleischer i Spółka
FABRYKA MACHIN i odlewarnia żelaza
w Koszycach (Kaschau)

W GORNYCH WĘGRZECH, poleca się dla dostawy **urządzeń do młynów, transmisyj, kół zębatych, tarcz pasowych itp.** następnie **urządzeń gorzelanych, mniejszych machin parowych, pomp itd.**

Fabryka uskutecznia także punktualnie i tanio

żłobkowanie i polerowanie walców młynowych z hartownej leizmy.

Katalogi na żądanie opłatnie i darmo. (560 8-10)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr.	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . "	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . "	11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . "	12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (772-111-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Królewsko-węgierska
CENTRAL. KRAJ. PIWNICA WIN
pod nadzorem Wysokiego Ministerstwa królewsko-węgierskiego Handlu.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 5.

Królewsko-węgierska centralna krajowa piwnica w Peszcie poręczoną jest przez królewsko-węgierskie Ministerstwo rolnictwa, handlu i przemysłu, i pod kierownictwem umyślnie do tego ustanowionych organów rządowych.

Królewsko-węgierska krajowa piwnica mając stosunki z najwybitniejszymi producentami i zarządami dóbr w krajach do korony węgierskiej należącymi, posiada przeto z różnych okolic **najlepsze i niefałszowane produkta,** które są mimo tego sprawdzane za pomocą superanalizy chemicznej i prawdziwość tychże poręczana przez Komisyę, ustanowioną ze strony Zarządu piwnicy.

W ten sposób wypróbowane wina pozostają w piwnicy tak długo w beczkach, dopóki nie zostaną uznane za odpowiednie do ściągania w butelki. — Butelki takie zaopatrzone są kapslą i marką ochronną król. węgier. Ministerstwa handlu. Sfałszowanie kapsli i marki ochronnej będzie **sądownie** ścigane, przez co konsumenci otrzymują zapewnienie **prawdziwości i czystości** dastarczanego wina z centralnej król. węg. krajowej piwnicy.

Wszystkie wina wogóle są w król. węg. centralnej piwnicy w Budapeszcie napełniane.

Piwnica posiada na składzie:

Wina białe: z winnic górskich Neszmély-Ostrzychomskich; z winnic Miszkolskich; z winnic górskich Tokaj-Hegylja; z winnic Érméllek; z winnic Ménes-Magyarád; z winnic Budzińskich; z winnic górskich z nad Jeziora błotnego.

Wina deserowe. Maślacze.

Wina czerwone: z winnic Budzińskich; z winnic Erlausko-Visontskich; z winnic górskich pod Fünfkirchen Villány.

Koniaki węgierskie i francuskie.

[1015-3-]

CHOROBY PIERSIOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, **okazał się** w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel **najuporczywszy,** potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się **coraz regularniejszem** a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault & Comp., oraz stempla Rządu Francuzkiego.

Skład w Paryżu: 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (245 12-)

JAN IHNATOWICZ

poleca

WYPROBOWANE I NIEZAWODNE SRODKI KOSMETYCZNE,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencya miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cent.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

Violin srodek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 cent.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. — Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon 50 cnt.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (215-11-)

ROLL-VERSCHLÜSSE
VOLLKOMMEN GERÄUSCHLOS
von STAHLBLECH & HOLZ.
PANZER-PLATTEN-HOCH-VERSCHLUSS
E. S. ROSENTHAL'S ERBEN, WIEN.
vormals CLARK & Co.

Poszukiwani są zastępcy. (946-3-3)

Ciągnienie już 24 kwietnia.

(862-30-40)

Kincsem LOSY po 1 złr. — **11 losów tylko 10 złr.**

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20 % | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (963-4-)

we **LWOWIE** { przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim" przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (860-33-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (225-184-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Dobra sprzedać się mające

w cenie od 45.000 złr. do 2,000.000 złr. poleca dyrektor dóbr **Bürgel we Lwowie, ul. Cmentarna Nr. 7.** (810 6-10)

Skład fortepianów i pianin

w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9, poleca się Szanownej Publiczności. — Przegrane fortepiana są na składzie na sprzedaż lub do wypożyczenia. (1035-2-)

Bronisława Gabryelska.

Wina „Donau Perle"

w butelkach,

z winnic Nussberg w okolicy Wiednia, własność F. Leibenfrosta i Sp., białe równające się winu reńskiemu, czerwone zaś francuskiemu Bordeaux, ***jedyny skład na Kraków i Galicyę ma*** (866-4-10)

Edward Fuchs w Krakowie.

Konicz biały
do siewu:

Nr. 1. za 100 kilo z workiem i odstawą do kolei 51 złr. w. a.

Nr. 2. trochę ciemniejszy 41 złr.

Obadwa gatunki celne — bez kanianki — są do nabycia w **Partyniu,** poczta Tarnów. (980-2-3)

Fabryka nawozów sztucznych

Arcyksięcia Albrechta w Żywcu,

stacya kolejowa, telegraficzna i pocztowa w miejscu, poleca Szan. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr na uprawę wiosenną

mąkę kościaną parowaną

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych.
(589-20-27)

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **patentowane gumowe ochraniacze spodni,** para 50 cent.; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cent. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [951-2-8]

ZADZIWIAJĄCO KORZYSTNE WYNIKI osiągnięte
wapienno-żelazistym syropem
z podfosforanu wapna
wyrabianym przez aptekarza **JUL. HERBABNEGO w WIEDNIU,**

w cierpieniach płuc,
BLEDNICY, NIEDOKREWNOSCI,

gruźlicy, (początku suchot) **w ostrym i przewlekłym nieżycie płuc,** wszelkiego rodzaju **kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu,** następnie **zołzach, rhachitis, osłabieniu i rekonwalenscencyi,** polecają ten wyrób jako **wypróbowany** i niezawodny środek leczniczy w wymienionych chorobach.

Przez lekarzy stwierdzone skutki prawdziwego wyrobu, którego nienależy zamieniać bez wartości; dobry apetyt, spokojny sen, przyrost tworzenia krwi i kości, uśmierzenie kaszlu, zwolnienie flegmy, niknięcie drażnienia kaszlu, nocnych potów, osłabienia, z ogólnym przybytkiem sił, wyleczenie dotkniętych częci płuc.

UZNANIE. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Proszę o ponowne przysłanie 3 flaszek Pańskiego **wybornego syropu wapienno-żelazistego** za zaliczką pocztową, przyczem donoszę, że wymieniony syrup **zupełnie mnie wyleczył z mojego cierpienia piersi,** dlatego też ten środek leczniczy mogę **każdemu cierpiącemu na piersi bardzo polecić.** (110-8-8)

Łuk pod Buchau (w Czechach), 29 listopada 1884 r. **Ferd. Prosch,** siodlarz.

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 flaszek Pańskiego **syropu wapienno-żelazistego,** który u mojej córki opuszczonej już od lekarzy okazał się jako **znakomity środek leczniczy w niedokrewności i blednicy,** za co Panu najserdeczniejsze dzięki składam.

Lindewiese (w Szląsku austr.), 15 lutego 1885 r. **Zofia Pfeiler,** właścicielka domu.

Flaszka kosztuje 1 złr. 25 cnt., pocztą 20 cnt. więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Ponieważ istnieją liche naśladowania tego wyrobu, przeto proszę **wyraźnie zażądać syropu wapienno-żelazistego Juliusza Herbabnego** i uważać na to, że obok umieszczony protok. **znak ochronny** jest na każdej flaszce, a oprócz tego dołączona jest broszura Dr Schweizera z dokładnym opisem i wielu świadectwami.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J, Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, I. Mazura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz, w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

Nauczyciel niemiec, liczący 30 lat — pragnie zaraz dostać miejsce na 4—6 tygodni w celu udzielania nauki języka niemieckiego. — Oferty pod adresem *X. Y. Z.* poste restante Nowy Sącz, do 16 b. m. (1050-1-2)

Kandydat notaryalny

z kilkuletnią praktyką notaryalną i adwokacką tudzież z egzaminem notaryalnym, poszukuje umieszczenia. — Adres **A. Z.** poste restante **Kraków.** (1045-1-3)

Angielka wychowanka Sacré-Couer, posiadająca bardzo dobre polecenia, muzykalna szuka zaraz umieszczenia do dorastających panienek. — Bliższych szczegółów udziela pani **Aleksandra Gettlichowa** w **Krakowie,** ul. Stolarska Nr. 15 II. piętro. (1054-1-3)

MIODÓW DO PICIA

Z miodosytni założonej 1825 r.

J. Wójcikiewicza

w KRAKOWIE

nabyć można w składzie głównym **przy ul. Krakowskiej L. 13** i we Filii **przy ul. Wiślnej L. 11.** Na żądanie przesyła się cenniki opłatnie. (1047-1-10)

W hotelu Drezdeńskim

od ulicy Floryańskiej, będą z dniem 1 lipca 1886 roku, (1046-1-3)

sklepy do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w **zarządzie hotelu.**

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

poleca na nadchodzącą wiosnę swe wyroby,

jako to: postronki, linewki, uździenice, lice, naszelniki, szle pojedyncze i skórą obszyte, tudzież taśmy szpagatowe do obicia bryczek (: miasto półkoszków :), wreszcie włoki i wszystkie inne wyroby w zakres powroźnictwa wchodzące, ręcząc za trwałą robotę i umiarkowaną cenę. (1048-1-3)

Cenniki na żądanie opłatnie i darmo.

Dyrektor:
X. Leon Pastor.

OBWIESZCZENIE.

L. 20599. (990)

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się:

w Mościskach dnia 19 kwietnia 1886
„ Tarnowie „ 28 „ „
„ Jaśle „ 30 „ „
„ Rzeszowie „ 5 maja „

W każdej z powyżej pomienionych miejscowości, będą premiowane klacze w kraju chowane, bez różnicy pochodzenia, a to:

1) pięcioletnie i starsze ze źrebiętami,
2) dwulatki,
3) jednoroczne.

W każdej z wymienionych pod 1, 2, 3 kategoryi, rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 złr. lub medal srebrny;
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 30 złr. lub medal bronzowy;
c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr. lub dyplom pochwalny.

W każdym wypadku otrzyma właściciel premiowanej klaczy certyfikat potwierdzający udzielenie mu nagrody.

Warunki.

A) Klacze ubiegające się o nagrodę, a to klacze pełnoletnie ze źrebiętami, winny być przedstawione komisyi na miejscu premiowania i muszą być uznane za dobrze odżywione i starannie chowane.

Przy matkach źrebięta uznane być muszą za udatne, klacz zaś sama musi rokować, iż pozostanie dobrą klaczą rozpłodową.

Dwulatki i jednoroczne muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

B) Matki muszą być jeszcze przed czasem ożrebienia, dwulatki przynajmniej od roku, a jednoroczne od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę, a okoliczność ta stwierdzona być musi świadectwem Zwierzchności gminnej, potwierdzonem ze strony dotyczącego Starostwa.

C) Przy klaczach pełnoletnich, pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, licencyonowanego, prywatnego lub własnego, winno być udowodnione kartką stanowienia lub w inny wiarogodny sposób.

D) Właściciel premiowanej klaczy zobowiązać się musi pisemnie zatrzymać ją jeszcze przez rok cały we własnej chodowli, lub zwrócić otrzymaną nagrodę.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, d. 5 kwietnia 1886 r.

Federowicza „HEGYALAJSKIE GABINETOWE“

(Hegyaljai Cabinet)

piękne, bukietowe, **samorodne wino górnowęgierskie,** poleca amatorom i znawcom jako specyalną markę (urzędownie zastrzeżoną) (889-3-4)

J. Federowicz w Krakowie.

Cena pojedynczej butelki 1 złr. 20 cent., pół butelki 65 cent.
Przy odbiorze w większej ilości odpowiedni rabat.

SPOLNIKA

z kapitałem 5000—6000 złr. poszukuje, celem rozszerzenia interesów, handel istniejący **od lat 15tu** w Krakowie i cieszący się powodzeniem. Gwarantuje się **na dochód do 20%** od włożonego kapitału Przystępujący do tego interesu może być zatrudnionym w handlu za oddzielnem wynagrodzeniem. Bliższych wiadomości udziela **Dom Bankowo-spedycyjny J. Nawrocki w Krakowie.** (769-11-)

BILETY WIZYTOWE,

najnowsze **papiery listowe** i wszelkie potrzeby piśmienne w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (764-3-)

Róże i drzewka.

Róże wysokie kilkuletnie od 65 ct., do 1 złr. Brzoskwine i morele wielkie 65 ct., do 1 złr. Rengloty i węgierki francu. 8 let. 60 ct. Karły, silne drzewa od 40 do 50 ct., i drzewa owocowe od 6 lat do 10. Derenie wielkie od 40 ct. do 1 złr. Jasiony 8 m. 70 ct. (1053-1-3)

Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (1081-1-)

Nowości na sezon obecny

POLECA W WIELKIM WYBORZE

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich

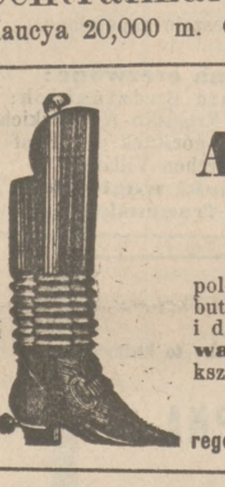
Henr. Schwarza *w Krakowie, ul. Grodzka 13.*

Zamówienia na suknie i okrycia przyjmuje Magazyn do spiesznego wykonania. [869-5-8]

Próbki franko!

Keill & Richarz w Berlinie

Centralmarkthalle polecają się jako **miejscy pośrednicy sprzedaży wszelkich wiktuałów.** — Kaucya 20,000 m. **Otwarcie hal w maju.** Prospekta na żądanie. (960-1-2)



Istniejący od 20 lat **handel obuwia**

A. J. Löw & Comp.,

szewcy,

w Wiedniu, I., Kärnthnerstrasse Nr. 6,

poleca swoje własne **wyroby** (żaden towar fabryczny) butów, trzewików i kamaszków **męskich, damskich** i dla **dzieci,** do **salonu,** na **przechadzkę, polowanie** i **podróż** w najlepszym gatunku, najświeższym kształcie i uznanej od długoletniego istnienia **trwałości** i taniości.

Przy zamówieniach wystarcza nadesłanie starego bucika na wzór. (953-1-15)



Marienbad w Czechach.

Stacya kolei cesarza Franciszka Józefa, w dolinie otoczonej lesistemi górami, a otwartej tylko od południa (628 m. n. p. m.), zupełnie ochronne położenie, wspaniałe daleko rozciągające się cieniste drogi przez las górski, z 3 obszernemi łaźniami do kąpieli mineralnych, mułowych natryskowych i gazowych i 7 zdrojami leczniczemi; jest głównym przedstawicielem zimnych alkaliczno-salinicznych wód leczniczych.

Kreuzbrunnen i **Ferdinandsbrunnen,** najsilniejsze z wszelkich znanych wód, zawierający sól glauberską, okazują się szczególnie skuteczne w rozmaitych chorobach przyrządów trawienia, przyrządów moczowych, kobiecych organów płciowych, w cierpieniach w latach dojrzałości, przeciw utrudnieniu pożywienia, jak w gośćcu, stłuszczeniu, cukrzycy, i t. p.

Waldquelle uznaną jest w przewlekłych chorobach oddechowych.

Rudolfsquelle działa szczególniej lecząco w przewlekłych nieżytach przewodu moczowego itd. **Ambrosius-** i **Karolinenbrunn (najobfitszy zdrój w żelazo w Austryi i Niemczech),** są leczniczemi zdrojami czysto żelazistemi. **Kąpiele mułowe Marienbadzkie** są najsilniejsze ze wszystkich znanych żelazistych kąpieli mułowych

Miasto ma gustownie urządzone hotele i mieszkalne domy, urząd pocztowy, telegrafowy i cłowy, dobrze zaopatrzoną czytelnię. Codziennie trzy razy koncerta muzyki zdrojowej, często inne koncerta, bale i kółka tańców, codziennie przedstawienia teatralne.

Katolicki, ewangiel. i anglikański kościół (także nabożeństwo dysunickie i szwedzkie), bóżnica.

Pora trwa od 1 maja do końca września. Rocznie bywa 14,000 (bez wliczenia turystów i przejeżdżających). Wszelkie inne wody mineralne w halach do picia.

Rozsyłkę wód mineralnych tylko we flaszkach szklannych po ¾ litra, soli zdrojowej, wyrabianych z niej pastylek i mułu uskutecznia **zarząd kąpielowy,** u którego również w składach dostać można darmo opisów. Prospekta darmo od Magistratu.

Magistrat. — Zarząd kąpielowy Marienbad.

Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla, Józefa Goldwassera, Wilh. Goldwassera,** — w **Tarnowie** u **N. Trauma.** [959-1-4]

TEODORA GUNKLA

Kaiser-Franz-Josef-Bad TÜFFER

w Dolnej Styryi.

Stacya kolei Południowej: **Markt Tüffer.** Gorące cieplice, 38½° C., podobnie skutkujące jak **Gastein, Pfäffers** w Szwajcaryi i **Czeskie Cieplice, w gośćcu, reumatyzmom, cierpieniach stawów i nerwów, chorobach kobiet itd.** Bardzo wielka łachań i gustowne oddzielne kąpiele. Zimne kąpiele w **rzece San. Kuracya picia wody dla cierpiących na żołądek. Elektryczne oświetlenie i telefon.** Wyborna i tania restauracya I. i II. klasy. Otwarte przez cały rok. Pora letnia rozpoczyna się **d. 15 kwietnia. Dr. M. Ritter von Schön-Perlashof,** lekarz kąpielowy, ordynuje aż do rozpoczęcia pory w **Wiedniu, I., Schönlaterngasse Nr. 9. Broszury** i **prospekta** darmo od **Dyrekcyi.** [956-1-6]

TOWARZYSTWO

C. k. uprz. kolei Lwowsko- Czerniowiecko-Jasskiej.



Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

XXVII. zwyczajne

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **w piątek dnia 30 kwietnia 1886 roku** o godzinie 10ej przed południem w sali budynku Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschengasse Nr. 9).

Porządek dzienny jest następujący:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2) Sprawozdanie dotyczące ruchu na liniach austryackich i rumuńskich za rok 1885.
3) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego dotyczące rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za rok 1885.
4) Wniosek Rady zawiadowczej względem zużytkowania czystego dochodu.
5) Wybory do Wydziału rewizyjnego.
6) Wybory do Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących członków.

Akcyonaryusze, którzy na Walnem zgromadzeniu obecnymi być chcą, lub prawo głosowania w miarę statutów wykonać zamierzają, **winni przepisaną ilość akcyj najdalej do 22 kwietnia 1886 r.** złożyć w centralnej Kasie Towarzystwa (I, Elisabethstrasse Nr. 9) w Wiedniu, albo w banku anglo-austryackim w Wiedniu, w c. k. uprzyw. austryackim krajowym banku w **Wiedniu;** w zbiorowej kasie Towarzystwa we Lwowie, w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym we **Lwowie,** względnie we filiach tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;** w Berlińskiem Towarzystwie handlowem w **Berlinie;** w Banku Anglo-Austrian w **Londynie;** wreszcie w Banque Nationale de Romania w **Bukareszcie,** — i dołączyć podwójnie sporządzoną konsygnacyę na blankietach, które w tym celu przy wymienionych kasach bezpłatnie wydawane będą, gdzie wraz z potwierdzeniem równocześnie i karty legitymacyjne na Walne zgromadzenie otrzymać można.

W razie zastępstwa należy na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisać. (988)

Wiedeń, dnia 1 kwietnia 1886 r.

(Za przedruk nie płaci się).

Rada zawiadowcza.

Lokaj w poważniej. wieku, z chlubnemi świadectwami z znaczniejszych domów — poszukuje miejsca każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje **Zakład introligatorski p. Karola Wójcika, plac Maryacki l. 8 w Krakowie.** (804-3-3)

Paryżanin, ukończony, dyplomowany nauczyciel, wychowaniec OO. Jezuitów, posiadający patenta ukończonych szkół i zaszczytne polecenia, poszukuje zaraz miejsca jako nauczyciel w zamożnym domu polskim.

Nauczycielka Polka, uczennica Konserwatoryum wiedeńskiego — posiadająca **wyższą muzykę** i doskonale język francuski i niemiecki, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami i patentem nauczycielskim, poszukuje zaraz odpow. posady.

Bliższych wiadomości udziela pani **Aleksandra Gettlichowa** w **Krakowie** przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 15, I. piętro. [974 2-3]

Zarząd lasów w Nienadówce

poczta Sokołów przy Rzeszowie, sprzedaje: **nasienie sosnowe** po 1 złr. funt, **świerkowe** po 40 ct. (1030-2-2)

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego* i *W. Redyka;* we Lwowie u pp. *Mikolascha* i *Wewiorskiego, Sklepińskiego* i *Beisera.* (129-14-15)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 5490. (982-2-2)

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedania 7 parcel gruntowych, stanowiących realność miejską zwaną „Maślakówką“—odbędzie się w dniu **15 kwietnia b. r.** w Wydziale ekonomicznym Magistratu o godzinie 10ej przedpołudniem publiczna licytacya *in plus* od cen oszacowania.

Deklaracye pisemne do godziny 12ej w południe w dniu licytacyjnym, na ręce Wydziału ekonomicznego składane być mogą.

Warunki licytacyi oraz plan parcelacyi mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1886 r.

PRAWDZIWE

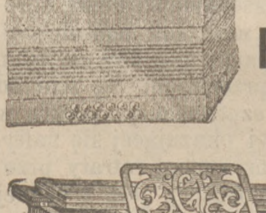
PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (154-62-)

Odznaczony na największych wystawach pierwszemi medalami.

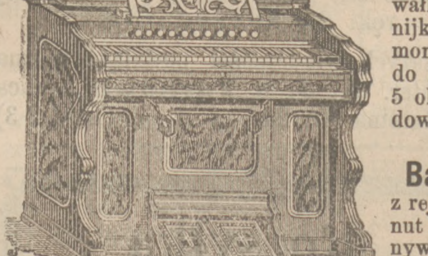


JAN KLEIN

pierwsza c. k. wył. uprz.

FABRYKA HARMONIJ I HARMONIJEK

Wien, VII., Mariahilferstr. 86,
filia w Budapeszcie, Tabakgasse 10.



poleca najlepsze instrumenta z bardzo dobremi szkołami do samonauki, z dodatkiem przeszło 1200 najulubieńszych kawałków muzycznych na jedno-, dwu- i trzyrzędowe harmonijki, następnie chromatycznie strojone i fortepianowe harmonijki, melofony, harmonijki fletowe harmonie, melodyony do kręcenia, najlepsze harmonijki ustne itd. **Harmonie** 5 okt. jednorzędowe, 3 rejestra **75 złr.,** 5 okt. dwurzędowe 3 rejestra **100 złr.,** z 2, 3, 4, 5, grami rozmaite wedle cennika.

Bardzo znaczny wybór ARISTONÓW

z rejestrami lub bez nich, tudzież wielki skład przynależnych nut po najtańszych cenach. Reparacye w tym fachu wykonywa bardzo szybko i jak najlepiej. — **Illustrowane cenniki na żądanie darmo.** (986-1-3)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**



OSTRZEŻENIE.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest *w podpis i znak ochronny Molla.*

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup. St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.. Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (984-83-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (618-215-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*